

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówioroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“, dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł., 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencja pana A. d'ama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ówieróroczce, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ówieróroczce w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doбором treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej, mianowicie:

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski „Tygodnik Ilustrowany“, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 „ — „
	kwartalnie	2 zł. 50 ct.
Na prowincyi:	miesięcznie	— „ 84 „
	półrocznie	6 „ 30 „
	kwartalnie	3 zł. 15 ct.
	miesięcznie	1 „ 5 „

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 września b. r. nadać najmiłościwiej kontrolatorowi głównej kasy krajowej we Lwowie, Józefowi Olpińskiemu, tytuł rady cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Dnia 20 września b. r. został wydany i rozesłany z e. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu zeszyt XLV Dziennika ustaw państwa w niemieckim i rumuńskim wydaniu.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 143. Patent cesarski z 18 września 1893 roku o zwołaniu Sejmu księstwa Bukowiny.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 września.

W tej Anglii, w której to wszystko w urzędziach prawnopństwowych jest już pleśnią wieków okryte, co w innych państwach dopiero na lata lub na lat dziesiątki czas swego trwania oblicza; w tej „ojczyźnie parlamentaryzmu“, która szczyt się tem, iż wyprzedziła całą ludzkosć w zaprowadzeniu wolnomysłnych instytucyj politycznych i która dla tych swoich, powagą tra-

dycy owianych wytworów idei konstytucyjnej ma cześć głęboko wkorzeniaoną — budzi się teraz prąd, otwarcie a niebacznie zdążający do usunięcia jednego z najcharakterystyczniejszych i najpoważniejszych ciał reprezentacyjnych: do usunięcia Izby lordów! — Społeczeństwa często burzą dawne swe ideały, jak dzieci niweczą zabawki, o których marzyły dawniej, a które już im się sprykrzyły. W ostatnich czasach można było niejednokrotnie zauważyć podobny objaw: w Belgii, przy obradach, toczonych jeszcze do niedawna w konstytuancie nad rewizją konstytucyj, odgrażano się nieraz senatowi; na Węgrzech dąsano się również nie tak dawno na Izbę magnatów, a oto teraz i w Anglii, w prasie, w poważnej literaturze, na trybunach i w salach zgromadzeń angielskich, rozlega się potężny głos: Precz z Izby lordów!

Hasło to jest bezpośredni następstwem, jest jakby pierwszym uchwytnym rezultatem odrzucenia przez Izbę lordów Gladstonowskiego projektu samorządu dla Irlandyi. Nie chciała Izba parów przyjąć tego przedłożenia, które uchwała Izba gmin, więc precz z nią! — Właściwa jednak przyczyna, moralna niejako podstawa tego hasła tkwi głębiej; opiera się ona na tem przekonaniu, które wypowiedział swego czasu lord Beaconsfield, gdy był jeszcze — Benjaminem Disraelim. W jednym z dzieł swoich napisał on wtedy: „Izba lordów i monarcha powiedzieli jasno i z zupełną świadomością, że wola Izby gmin jest decydująca... I istotnie Izba gmin stanowi absolutnie. Ona uosabia państwo“. Surowy ten wyrok o Izbie lordów, wówczas, gdy go wypowiedziano, nie był nieuzasadniony. Było to w r. 1832, kiedy cała Anglia zajmowała się wielkim bilem reformy. Sytuacja była w pierwszej części podobną do dzi-

siejszej: Izba gmin uchwaliła ów bil, Izba lordów go odrzuciła. Wtedy jednak, w chwili krytycznej, rozwiązano Izbę gmin, a gdy nowa Izba niższa, która wyszła z powszechnych wyborów, ponownie przyjęła bil reformy, Izba parów abdykowała przed nią i przed „wolą narodu“, objawioną w woli nowowybranych reprezentantów, i również bil przyjęła. — Tak było wówczas; postąpienie Izby lordów było pełne zaparcia się i godne uznania, — wyrobiło jednak w narodzie angielskim przekonanie, że naród ten reprezentuje jedynie Izba gmin, a od tej premisy nie daleko już było do wniosku, iż — Izba lordów nie jest potrzebną. To też gdy dzisiaj Izba wyższa nie chce się zgodzić na uchwałę Izby niższej, nie słychać już żądania, aby rozwiązać Izbę niższą, by naród w ten sposób mógł jeszcze raz wypowiedzieć swoją opinię o spornej kwestyi, lecz za to tem głośniejszą podnosi się hasło: precz z Izbą wyższą! Żądanie to postawiła nie dawniej jak w d. 18 b. m. jako swój postulat otwarcie i z naciskiem, tak wpływowa rada wykonawcza narodowego zjednoczenia związków liberalnych w Anglii!

Od żądania niezawodnie jeszcze daleko do wypełnienia go, i przedstawiciele liberalizmu w Anglii zapewne prędko przyjdą sami do przekonania, że za daleko posuwają się w swych pretensjach. Nawet Gladstone nie pochwała ich zdania, a chociaż zapewne on najbardziej ze wszystkich pragnąłby widzieć ziszczonymi swoje zamysły co do Irlandyi, to jednak on pragnie tylko reformy Izby lordów. Reforma zaś nie jest jeszcze usunięciem, jest bowiem tylko zastosowaniem do nowoczesnych potrzeb tego, co okazało się praktycznym i czciogodnym w przeszłości, a co ci, którzy wolać o usunięcie, chcieliby zniszczyć bez śladu. A Izba lordów zasługuje na szacunek dzisiejszych pokoleń an-

33)

Walerya Marrené.

Historja zwyczajnego człowieka.

Z opowiadań emeryta.

(Ciąg dalszy)

Naturalnie z powodu, iż mieszkałem z ojcem, wszystkie narady, a było ich wiele, odbywały się u Halczewskiego, albo u sekretantów Wilskiego.

— Gdzie ty tak latasz? — pytał mnie ojciec. — Kto tu ciągle po ciebie przychodzi? Coś się widzę święci pomiędzy tobą a Frankiem?

— To nic — bakałem, zaprzeczając własnym słowom uroczyście wyraża.

Ojciec, który był zawsze strasznie ciekawy, nie mógł się taką odpowiedzią zadowolić.

— Jakoż nie — pytał dalej — czy to ja oczów nie mam. Czy co?

A widząc że się niczego nie dopyta, dodawał filuternie:

— Oho! sercowe sekreta! Rozumiem, rozumiem.

— Gdzież tam! przeczyłem, nierad, że tak nisko szacuje moją tajemnicę, nie mam żadnych sekretów.

— Gadaj zdrów, starego wróbla nie złapiesz na plewę.

Biedny ojciec! Zkądże mógł się domyśleć, że jeśli tu chodziło o miłość, miała ona wywołać krwawe następstwa.

Pertraktacje szły twardo. Wilski występował w ten sposób, jakby robił największą łaskę Franciszkowi stając do pojedynku. Warunki dawał ostre, jak człowiek pewny swojej ręki, Franciszek żądał także walki na śmierć i życie.

Przedstawiłem mu, że ma wszystkie szanse przeciw sobie.

— Cóż ztąd — odparł — czy myślisz, że się zgodzę na honorową komedję. Pragnę

go zabić, a on musi pragnąć mnie zabić, choćby dla własnego bezpieczeństwa.

— A co stałoby się z Frydą? — pytałem.

Zbladł i zacisnął palce, aż stawy zatrzęszczały. Przeszedł się parę razy po pokoju.

— Robię co mogę — wyrzekł — płacę długi, których nie zaciągałem. Czy to jeszcze mało?

Mileżałem. Taka była jego natura, iż sam trafił zawsze na to, co mu czynić należało. Dość było trącić jego serce.

— Cóż pocznę — mówił dalej. — Nie uleczę tej miłości! nie sprawię, by to co podłe, stało się szlachetnem. To próżno. Jeśli go zabiję, ona płakać będzie po nim więcej niż płakałaby po mnie. Przeklinam mnie za to, że ją ratuję. Jeśli zginę, krew moja stanąć powinna pomiędzy nią a nim. Wszak prawda? — pytał patrząc w oczy swym głębokim płomiennym wzrokiem. — Jakąż odpowiedź dać mogłem? Kto kiedy zaręczył za szalone serce.

Pytanie stawał nie tylko mnie, stawał je także samemu sobie.

— Nie! nie! — wyrzekł po chwili namysłu, wstrząsając głową. — Ona nie dostrzeżaby nawet mojej krwi, ona widzi jego tylko na całym świecie. Deptałaby po moim trupie, a szła za nim. To darmo.

I znów przechadzał się po pokoju górażkowo.

— Ty, — wyrzekł wreszcie, zatrzymując się przedemną — ty musisz ocalić ją Stasiu.

— Ja?

— Ty! przecież nie ten Schulz. Ty byłeś mi bratem zawsze i dla niej bratem będziesz. Nieprawdaż? Ona potrzebuje opieki więcej niż dziecko małe.

Mówił tak jakby już leżał na śmiertelnym łożu. Łzy podeszły mu do oczu.

— Nie, ty nie zginięz Franku! — zawołałem rzucając mu się na szyję.

— Zginąć nie pragnę — wyrzekł — ja, zginąć z ręki takiego Wilskiego! Sami

przecież wyrzekliście, że szanse są przeciw-

ko mnie. Gdybym padł, przysięgnij, że spełnisz moją wolę.

Przyrzekłem uczynić wszystko, czego żądać będzie.

Jak zwykle w razach nieumiejętności władania jaką bądź bronią, zgodziliśmy się na pistolety, ufając przysłowiu, chłop strzela a Bóg kule nosi, chociaż Wilski w locie zabijał jaskółki.

Przeciwnicy mieli stanąć o piętnaście kroków i strzelać dowolnie pomiędzy kominami, dwa, trzy.

Sekundanci Wilskiego, którzy zrazu stawiali o krótszą jeszcze metę i gotowi byli żądać, by przeciwnicy stanęli pierś do pierś, teraz nagle zmieklili, okazali skłonność złagodzenia warunków, ale Halczewski, który wziął całe układy w swoje ręce, nasrozył się wówczas i szepnął mi, że Wilski tchórzy.

Nabraliśmy zaraz większej ufnosci, bo któżby lekął się tchórza. Ręka jego zadryła wobec przeciwnika i pokaże się raz jeszcze, że co innego strzelać do celu a co innego do człowieka, który stoi z lufą zwróconą ku pierś.

Landwierzysta był coraz lepszej myśli, ja drżałem, ale co chwila miałem ochotę wybuchnąć i opowiedzieć... no nie wszystkim... tylko zaufanym, a przynajmniej ojcu i panu Pikalskiemu, do jakich to strasznych spraw jestem wmieszany.

Pan Pikalski nawet poznał się na tem.

— Staś coś w sobie dusi — mówił do ojca.

— Ej! Gdzieżby tam — tłumaczyłem się niezręcznie.

— Pewnie to jakieś amory — nalegał pan Pikalski.

Tu ojciec, który miał zawsze swoje plany co do panny Justyny, zaręczał, że co najwyżej kłopotalem się amarami Franciszka.

— No! no! — groził mi przyjaźnie pan Pikalski — tylko tam bardzo nie pocieszaj ofiar przyjaciela, znamy się na tem.

Doprawdy, że wówczas o mało nie zawołałem: tu weale o co innego idzie. Kiedy ja kipiłem, kiedy landwierzysta latał po całej Warszawie, Franciszek był dziwnie spokojny. Skoro raz wszystko zostało ułożone,

odzyskał równowagę, pozorną przynajmniej. Zemstę swą i nienawiść odłożył na bok do chwili pojedynku. Krokiem nie ruszył się z domu. Siedział w tej dawnej kancelaryi, z której drzwi otwierały się do przedpokoju a okno na dziedziniec. Nikt wyjść nie mógł ani głównym wejściem, ani przez kuchnię, żeby on o tem nie wiedział. Odbywał straż przy Frydzie jak żołnierz na posterunku do chwili ostatniej.

Od czasu, gdy Franciszek spotkał ją z Wilskim, Fryda chodziła jak cień, a patrzyła na brata takimi oczyma, jak ktoś co kona z pragnienia i błaga o kroplę wody. W dzień jak w dzień jeszcze, podobną była do zgalwanizowanego trupa, ruszała się, odpowiadała, robiła co jej kazano. Drżała, gdy Franciszek na nią spojrzal; wzrok jego łamał ją niby trzcinę. W nocy, kiedy ojciec i matka zasnęli, Fryda zrywała się z pościeli, biegła po pokojach, łamała ręce, biła głową o ściany i gotowa była oknem wyskoczyć, byle biedz tam, gdzie ją ciągnęło serce szalone. Ale okna, jak drzwi były zamknięte a Franciszek czuwał.

Schulz nie domyślał się niczego, może tylko udawał, że się nie domyśla; gdy nie był w fabryce siedział w salce pod oknem i wypalał w milczeniu fajeczkę po fajeczce, albo też grał najspokojniej w kręgle z przyszyłym teściem. Przez parę dni, jakie upłynęły pomiędzy wyzwaniem a pojedynkiem dom Müllerów był ponury jak grób. Niktby nie pomyślał, że szczęśliwi rodzice cieszą się powrotem dzieci i bliskim zamęciem córki. Pan Müller nawet to zauważył.

— Czy wiesz, rzekł raz do mnie, Fryda jakby nie kontenta z Wilhelma.

— Może go nie chce?

— Głupstwo! Co nie ma chcieć, Mutterchen mówiła co każda dziewczyna ma kaprysy, że kiedy miała iść za męża, to tak samo płakała. No, a potem była kontenta.

Pozostawiłem go w tem szczęśliwym mniemaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gielskich. Szlachta angielska walczyła nieraz o prawa ludu i o wolność jego, a nie domagając się w zamian żadnych przywilejów, ofiarowała nieraz w toku dziejów dla dobra Anglii i narodu angielskiego swoje mienie, życie i pracę swoją.

Wielkie manewry na Węgrzech.

Dzień trzeci wielkich manewrów pod Güns: środa, należał jak już doniosły depesze — do armii północnej. W dniu tym wzięło udział w walce pięć korpusów, złożonych z 12 dywizyj piechoty i 2 dywizyj kawalerii, czyli 164 batalionów piechoty, 100 szwadronów konnicy i 300 dział. Ogólna siła obu armii wynosiła zatem, wraz z oddziałami technicznymi, 123.000 żołnierzy i 15.000 koni. Linia bojowa rozciągała się na przestrzeni 10 do 12 kilometrów. Walka, która trwała od godziny 9 do 1-szej, toczyła się głównie około zajęcia pozycji na wzgórzach koło Warasdorfu, jako ważnego punktu, panującego nad drogą Steinamanger-Güns-Oedenburg. Punkt ciężkości starcia zdawał się leżeć w centrum, atoli rozwój akcji wojennej przeniósł niespodziewanie rozstrzygnięcie na zachodnie skrzydła obu armii. Pod osłoną rozległych leśnych zarośli uderzył drugi korpus, stanowiący prawe skrzydło armii północnej, na posuwające się flankowym ruchem ku Warasdorfu lewe skrzydło armii południowej. Wskutek tego cała armia południowa, zostając pod dowództwem generała broni Reinländera, zmuszona była cofnąć się poza Stoberbach, używając w ten sposób ze zdobytej dzień przedtem korzystnej pozycji.

Pomimo jednak tego chwilowo trudnego położenia, w jakie popadło lewe skrzydło, wykonała armia południowa odwrót prawidłowy według wydanych dyspozycji, zdołała swoje kolumny nader szybko uporządkować i pod ochroną dwóch uformowanych linii artylerii usunąć się przed nieprzyjacielem. Dwa ataki kawalerii przeciw 36 dywizji cofającej się armii południowej, wykonane zostały mimo stromej pochyłości terenu z wielką brawurą i przedstawiały nadzwyczaj wspaniałe i interesujące obrazy walki. Oba pułki kawalerii musiały się cofnąć, a jeden z pułków ścigany był przez 36 dywizję.

Podobnie, jak w ciągu obu poprzednich dni, śledzili Monarchowie i książęta z niezmiernym zajęciem przebieg manewrów i we środę, zajmując z początku stanowisko na wzgórzu koło Warasdorfu. Tylko król saski odjechał z rozpoczęciem manewrów na lewe skrzydło armii południowej, oczekując, stosownie do raportów, przewidywanego wysunięcia się drugiego korpusu. Gdy to nastąpiło, udali się tam także: Najj. Pan, cesarz niemiecki, książęta i Najdost. Arcyksiążęta. Po cofnięciu się armii południowej, cesarz niemiecki odjechał w galopie na prze-

ciwlecie wschodnie skrzydło, gdzie tymczasem Najj. Pan przyglądał się potyczkom, staczanym przy odroście przez armię południową aż do Langenthal, gdzie nastąpiło ostatnie starcie. O godzinie 1½ udali się Monarchowie i książęta do Unterpullendorf, z kądem powozami powrócili o godzinie 2½ do Güns. Cesarz niemiecki polecił rozdzielić ofiarowane podczas manewrów orderu pruskie.

Według dyspozycji na dzień wczorajszy manewrów, na zwartek, zamierzała armia południowa prowadzić akcję zaczepną w kierunku Güns, przy wzmocnieniu prawego skrzydła, i wyprzeć nieprzyjaciela ku wschodowi. Armia południowa zamierzała pod względem technicznym wzmocnić i utrzymać pozycję nad potokiem Rabnitz, między Oberloisdorf i Utzmansburg. W razie odwrotu, rozpocząć się on miał od prawego skrzydła.

Najj. Pan, bawiący u Niego w gościnie Monarchowie, książęta i wszyscy Najdostojniejsi Arcyksiążęta, odjechali wczoraj rano już o godzinie 6½, na manewry. Manewry te, po świetnym ataku drugiego korpusu na trzeci, zakończyły się o godz. 12½. Tym sposobem zostały świetnie zakończone manewry pod Güns, oraz cała tegoroczna kampania manewrów. Monarchowie i książęta powrócili z pola manewrów o godzinie 1 do Güns.

Ze szczególnym zajęciem i wielkim zadowoleniem — pisze *Fremdenblatt* — powitają najszerze koła wysokie odznaczenie, jakie szefowi austro-węgierskiego sztabu generalnego, generałowi broni br. Beck, dostało się ze strony cesarza niemieckiego, przez udzielenie mu najwyższego niemieckiego orderu Czarnego Orła. Dekoracja ta zyskuje nadzwyczajną wartość przez formę i umotywowanie, w jakich nastąpiła. Nie zasługom br. Beck około obecnych manewrów, lecz wszystkim tym licznym zasługom, które on położył około austro-węgierskiej armii, a właściwie także około wojska niemieckiego, należy się to odznaczenie. W tem tkwiąc jak najbardziej, najwzwyższe uznanie dla rozległej, bogatej w poświęcenia i ofiartej w rezultaty działalności, jaką br. Beck od lat długich rozwija na swym pełnym odpowiedzialności urzędzie, działalności, która w świetnych postępkach armii, w kwitującym rozwoju tego, co stworzył, przekonywująco się uwydatnia.

KORESPONDENCJE

Praga czeska, 20 września.

(Fizjonomia Pragi. — Rozstrój w obozie młodoczeskim. — Staroczesi).

(xx) Dzisiaj minął pierwszy tydzień tak zwanego „stanu wyjątkowego.“ Turysta, któ-

ryby, nie czytając przez tydzień dzienników, zawiązał dziś do Pragi, aniby się domyślał, że tutaj zapanował stan wyjątkowy, nazywany czasem nader przesadnie nawet „małym stanem obłędzenia!“ Zwykła fizjonomia stolicy czeskiej w niczem nie uległa zmianie. Po r. 1868, a nawet aż do r. 1873, przed redakcyami dzienników tutejszych stali strażnicy, aby przeszkodzić rozsyłaniu egzemplarzy na miasto przed nadejściem aprobaty rządowej. Wtedy wszystkie dzienniki czeskie były zmuszone przedkładać nowe numery do aprobaty. Teraz przepis ten odnosi się jedynie do *Narodnich Listów*, a ani nawet przed redakcją organu p. Juliusza Gregra przy ulicy Maryańskiej nie widać straży. P. Gregr nagle ochłódł; pesymiści w obozie radykalnym odzywają się nawet z podejrzeniem, że wydawca *Narodnich Listów* nie oburza się zbyt, że teraz dziennik jest zmuszony do pewnego umiarkowania, bo zapas najszumniejszych frazesów był wyczerpnięty, a co chwila z pod ziemi wyrastały jeszcze radykalniejsze pisemka, z którymi nawet *Narodnim Listom* konkurencja stawała się trudną! Powtarzam, nie w zewnętrznej fizjonomii miasta nie przypomina stanu wyjątkowego. Korzystając z pięknej pogody Prażanie zalegają wyspę Zofii i Stromówkę, wieczorem zaś często zapełniają się teatru niemieckie i czeskie publicznością, spokojną już, że wracając o 10 do domu nie wpadnie na ulicy na tłumy demonstrantów, tłuczących szyby okien tak resursy szlacheckiej, jak niemieckiego kasyna, tak redakcyi *Hlasu Naroda*, jak teatru niemieckiego etc.

Oprócz tego bardzo widocznego i pociesającego efektu stanu wyjątkowego, wprowadził on i ten drugi, że teraz jeszcze dobitniej zaznacza się całkowity rozstrój w obozie radykalnym. Dotąd można go było po części pokrywać szumnymi frazesami, wygłaszanymi w dziennikach i na zgromadzeniach, superlatywami deklamacyj radykalnych i mistycznymi zapowiedziami jeszcze dosadniejszych demonstracji. Nagle te środki zawiodły; natychmiast odezwała się kakofonia wyrzutów, wymówek i wzajemnych oskarżeń. Że w tym koncercie „realistyczny“ tygodnik *Czas* usiłuje przegłoszyć innych, nikogo nie zadziwi. Dodatniego znaczenia wyrzuty, które *Czas* czyni frakcyi młodoczeskiej, nie mają. Jak to bowiem wczoraj trafnie podniósł *Hlas Naroda*, właśnie ten nibyto „realistyczny“ tygodnik najbardziej przyczynił się do obudzenia najskańszych prądów, szerząc mianowicie pomiędzy studentami czeskimi obłądki socjalistyczne. Sam p. Masaryk niejednokrotnie publicznie występował przeciwko p. Gregrowi z wyrzutem, że nie uwzględniła należycie kwestji socjalnych, a sposób, jakim *Czas* traktował te kwestje, aż nadto wyraźnie dowodził, że przez uwzględnienie kwestji socjalnych rozumie on szerzenie socjalizmu. Jakoż „realiści“ wzięli nawet osobiście udział w kilku wprost socjalistycznych zjazdach studentów „słowiańskich“. W obec

tych faktów występy *Czasu* przeciwko *Narodnim Listom* nie oznaczają wprawdzie zwrotu na drogę umiarkowania i rozważliwej politycznej, ale w każdym razie wyjaśniają dobitnie wzmagający się w obozie młodoczeskim rozstrój.

Szkoda tylko, że Staroczesi dotąd nie myślą o stanowczym wystąpieniu na arenę polityczną i o skupieniu wszystkich poważnych i znudzonych warcholstwem radykalnym żywiołów pod sztandarem spokojnej, organicznej pracy! Najpewniejszych mandatów z Pragi i Izby handlowej wyrzekli się oni bez potrzeby; w obec wszystkich wyborów uzupełniających, nawet w tak staroczeskich okręgach, jak przybramski, gdzie się odbędą dwa naraz wybory do Rady państwa, zachowują się biernie. Przywódcy staroczescy obecnie twierdzą, że tylko wtedy mogliby wystąpić do walki z Młodoczechami, gdyby mogli ludności czeskiej oświadczyć, że swem wystąpieniem zdobędą nowe ustępstwa, zwłaszcza język czeski *pro interno* władz państwowych w Czechach. Zapominają oni oczywiście, że zszeregowanie się żywiołów rozważnych jest przedewszystkiem konieczne w interesie samego ludu czeskiego, że więc za spełnienie tego narodowego obowiązku nie powinno się z góry żądać nagrody, zwłaszcza takiej, która przy obecnych stosunkach parlamentarnych jest niemożliwa.

SPRAWY MONARCHII

(Administracja finansowa Państwa. — Program parlamentarny. — Wędrówna nauka rolnictwa).

— W najbliższych już tygodniach zgromadzi się Rada państwa, a prace jej rozpoczną się od obrad nad budżetem Państwa na rok przyszły. Nie mniejsze zainteresowanie, niż przyszłoroczny budżet, powinny wywołać także rezultaty administracji finansowej z r. 1892, co do których da wyjaśnienia spodziewane także jeszcze w roku bieżącym zamknięcie rachunków centralnych za r. 1892. Obecnie nie jest jeszcze znany ostateczny rezultat finansowy r. 1892. Zwyczajny wykaz gospodarczy za rok 1892 jest już zestawiony i okazuje znaczną przewyżkę w dochodach; kompletny jednak obraz faktycznych wyników administracyjno-finansowych za r. 1892 będzie gotowy dopiero po ukończeniu wykazów dodatkowych, z których zwłaszcza rezultat podatków bezpośrednich w ostatnim ćwierćroczu r. 1892 odgrywa ważną rolę. Centralne zamknięcie rachunków za r. 1892 powinno, podobnie jak w latach poprzednich, także i w tym roku w listopadzie lub grudniu być przedłożone Radzie państwa a na podstawie dotychczas już znanych wyników administracyjnych, można spodziewać się, iż zamknięcie to podobnie

2)

Z dziejów nowożytnego mistycyzmu.

(Memoirs on the life of Lawrence Oliphant and Alice Oliphant his wife 2 t. by Margret Oliphant. London 1891. — Scientific Religion 1888 by L. Oliphant. — Un illuminé moderne par Pierre Mille.)

(Ciąg dalszy).

Wojna krymska trwała ciągle, a do pokonania Rosyji wiele jeszcze brakowało. W Europie stawała ona opór w Sebastopolu, w Azji zaś wojska jej zmierzały naprzód ku Karsowi. Oliphant powziął myśl na pozór dziwną: należało zaatakować Rosyję od strony wschodniego Kaukazu, sprzymierzyć się z Szamylem, tym wodzem band górskich z aureolą bohatera, który szeregi wojsk rosyjskich miażdżył, ciskając na nie złomy skał, którego towarzysze sfanatyzowani przez wodza, ginęli w zacietej obronie, wytrzymując gwałtowne szturmowanie, podczas gdy on, otoczony zewsząd w jaskini skalistej, zdołał umknąć, spuszczając się na sznurze na dno przepaści i przebijając w bród, płynący tam strumień. Ten awanturniczy Czerkies-akrobata wydał się młodemu Oliphantowi wyborem sprzymierzeńcem dla Anglii. Nie namyślając się, pojechał do Konstantynopola i z wymową, pełną ognia, przedstawił swój projekt ambasadorowi angielskiemu, lordowi Stratford. Ten z uśmiechem usiłował uspokoić młodzieńca, który brał swoje marzenia za rzeczywistość. Tymczasem *Times* zamianował go swoim korespondentem, a Lawrence począł już śnić o ambasadzie w Konstantynopolu, lub przynajmniej o mandacie do parlamentu. W oczekiwaniu przyszłych świetności udał się tymczasem na Kaukaz do lorda Newcastle. W ten sposób zbliżał się do Szamyla, a żył

nadzieją ujrzenia go i poznania. I podczas gdy go szukał, polując po wybrzeżach, dusza jego marzyła już o bitwach morskich i awanturniczych wyprawach. Po za wysepką dojrzał okręt wojenny rosyjski, — było rzecz niemiernie łatwą zaatakować go w noc i zdobyć. „To się sprzeciwia moim rozkazom“ odparł flegmatycznie dowódca angielski na propozycję Oliphanta. „A cóż to szkodzi! zawołał Lawrence, — najprzód odnieś zwycięstwo, a potem się usprawiedliwi!“ Ten korespondent dziennikarski miał gorączkę bitwy — „bawił się w wojnę“ — jak sam mówił. Pewnego dnia, stary generał turecki Skander uzależnił się na oficera, który dowodził baterią, a nie miał tłumacza. „Ależ to nie oficer — odpowiedziano mu — to gentleman angielski, który się bawi!“

Preliminary pokojowe zostały wreszcie podpisane. Smutna to zaiste chwila dla tego, który był *war correspondent*. Tacy korespondenci są zwykle najbardziej żądnymi krwi i wojennych przygód. To też życie wydało się Oliphantowi niemiernie nudnym za powrotem do Anglii, tak nudnym, że omal dla rozrywki, nie skompromitował się w pewnej awanturze, zakrawającej na piraterję. Dał się mianowicie zaciągnąć do ochotniczych szeregów, spieszących nieść pomoc jakiemuś zbuntowanemu generałowi w Nicaragua. Na szczęście, zabrał go w czas wojenny statek angielski i nie dozwolił poddanemu królowej Wiktorji wziąć udziału w tej wyprawie.

Pierwsza kampania w Chinach, odbyta z lordem Elgin w r. 1857, wydała mu się igraszką dziecinną, a na domiar przeszkodziła mu wziąć udział w wojnie włoskiej! Gdy Oliphant przybył z powrotem do Londynu, donoszono właśnie, że Piemont odstępuje Francji Niceję i Sabaudję, co całą Anglię a przedewszystkiem naszego bohatera przejęło oburzeniem. Lawrence pojechał bezzwłocznie do Nicei, aby „wezwać do oporu zniedołężniaczy patryotyzm mieszkańców“. Z Nicei, dość obojętnej na to wezwanie, udał się do Sabaudyi, gdzie znalazł grunt lepszy dla agitacji swojej. Ztamtał wysłał

pismo do parlamentu piemontkiego z żądaniem, by opóźnił ratyfikację traktatu, gdyż on czuje się na siłach wywołać powstanie; spożył kolację z Cavourem, o którym powiada, że „jest to mężczyzna silny, z dużą kwadratową głową, okularami i dobrą, praktyczną inteligencją, systematyk bez boha-terstwa, zasad i geniuszu“. — Lawrence ruszał się tam, agitował, intrygował, i w końcu — nie zyskał nic, ku wielkiemu swemu oburzeniu. W gniewie tym nie oszczędza nikogo, nawet Garibaldiego. „Wszyscy ci Włosi — pisze — z całym swym patryotyzmem, są nadzwyczaj małoduszni i chimeryczni a przedewszystkiem Garibaldi. Niepodobna wtłoczyć w jego mózgowicę praktycznego planu zbawienia kraju. Jest to natura niemiernie miła, uczciwa, niewinna, — ale w radzie, istne dziecko!“

Garibaldi nie był, zdaje się, ani tak niewinnym, ani tak bardzo dzieckiem, jak się to Oliphantowi zdawało. Sądził on na snadź ludzi z powierzchowności. Wszakże ta jego wyprawa w kierunku dyplomacji, którą nazwać można ochotniczą, zwróciła na niego uwagę angielskiego rządu; miał też on wysoko postawionych przyjaciół, którzy o nim nie zapominali. I oto nagle mianowano go pierwszym sekretarzem nowo utworzonego poselstwa w Yeddo. Szef legacji nie objął swego stanowiska; Oliphant zatem na wstępie dyplomatycznej kariery miał spełniać obowiązki pełnomocnego ministra; wchodził wielkimi drzwiami w upragniony świat dyplomatów. Ale los snadź postanowił, że Oliphant nie będzie nigdy ambasadorem. Zaledwie bowiem stanął on na stanowisku, wybuchł w Yeddo rozkosz przeciw cudzoziemcom, gmach poselstwa szturmem zdobyto, a Lawrence zaledwie uszedł śmierci. Odnosił też ciężką ranę; trzy miesiące leczyć się musiał, a na całe życie stracił władzę w palcach lewej ręki. Matka jego nie chciała już odtąd słyszeć o „przekletej“ Japonii, gdzie siekano na kawałki ambasadorów W. Brytanii, i zmusiła go do podania się do dymisji.

Lawrence objął więc napowrót obowiązki wielkiego reportera, lecąc wszędzie tam, z kąd dochodziła wrzawa bitwy; z Danii do Polski, gdzie był świadkiem wypadków z roku 1863, z Polski do Austrii. W przerwach powracał do Londynu, gdzie wszedł w modę, zapraszany do najwyższych towarzystw, psuty pochlebstwami, poprzedzany sławą ekscentrycznego rycerza, bohatera awanturnika, ale zarazem człowieka, który wiele widział, wiele się nauczył a w wielu sprawach miał wyrobione, oryginalne zdanie. W Londynie Lawrence brał czynny udział w wydawnictwie pisma pod tytułem: „Puszczyk“, nie wielkiego rozmiarami, ale ciekawego treścią, wydawanego przez arystokrację dla jej wyłącznego użytku, w którym, obok niedyskrety dyplomaty, czytelnik znajdował historję wszystkich skandalicznych wypadków w „towarzystwie“. Wówczas to także wydał Oliphant powieść p. t. „Picadilly“, mającą znamiona niepospolitego talentu. Zdawać się mogło po tej próbie, że nowy Thackeray się pojawił. Nareszcie w roku 1867 wyborcy miasteczka Stirling w Szkocyi ofiarowali mu mandat do Izby gmin. Pozycja Oliphanta zdawała się ustaloną. Zaledwie czterdziestoletni, był deputowanym, znanym powszechnie, wszędzie zwracającym uwagę, nieraz zapytywanym o zdanie. Nawet królowa wzywała go do Windsoru, by słuchać jego opowiadań o Europie, którą tak dokładnie zwiedził i umiał malowniczo przedstawić. Z pamiętników, wydanych przez p. Margaret Oliphant, kuzynkę jego, pomimo wielkiej przezorności, z jaką są pisane, możnaby się domyślać, że podówczas Lawrence miał stosunek miłosny z pewną damą wielkiego świata; stosunek, nad którym ubolewała mocno lady Oliphant, zarówno moralna jak i zazdrośna matka. — Wszystko to jednak Lawrence nagle porzucił, aby szukać w Ameryce, wśród pustyni, jasnowidzącego mistyka, którego uczniowie nazywali prorokiem, a zwykli ludzie — błagierem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

jak zamknięcie z lat poprzednich, da bardzo pomysłny obraz austriackiej gospodarki finansowej.

— Co do przyszłej kadencji Rady państwa, to — jak pisze *Prager Abendblatt*, — poczyniono już do niej w większej części przygotowania. Na załatwienie czeka obfity materiał. Naprzód więc budżet na r. 1894, który, jak wiadomo, w głównych zarzyskach jest już gotowy; następnie przedłożenia stojące w styczności z dalszym przeprowadzeniem reformy walutowej, a co do których osiągnięto już porozumienie pomiędzy Zarządami obu państw Monarchii; dalej zapowiedziany już przed jakimś czasem przez P. Ministra obrony krajowej projekt do ustawy o obronie krajowej; wreszcie kilka mniejszych przedłożeń a między niemi, przedłożenie o kontyngencji rekrutów na rok 1894. Jak się samo przez się rozumie przedłożył Rząd Izbie deputowanych w drodze ustawy przepisanej, także wydane dla Pragi i okolicy wyjątkowe zarządzenia.

— W osobnej odbitce z *Land und forst-wirthschaftliche Unterrichts Ztg.*, wydawanej przez Ministerstwo rolnictwa, znajdujemy następujące cyfry o działalności wędrownych nauczycieli rolnictwa w Przedlitawii, za rok 1892. Liczba wykładów wynosi w 1892 roku 3.837. Wykłady te miało częściowo 24 stałych nauczycieli wędrownych, częściowo 189 innych osób. Liczba słuchaczy dosięgła cyfry okragło 300.000 osób. Wykłady wygłaszano we wszystkich językach krajowych, a mianowicie było 1745 niemieckich, 831 czeskich, 447 polskich, 252 ruskich, 159 włoskich, 142 słoweńskich, 62 rumuńskich i 55 serbsko-kroackich wykładów. Ministerstwo rolnictwa oceniając doniosłe znaczenie wędrownej nauki rolnictwa, wydało na nią w r. 1892 o krągło 40.000 zł.

Cholera.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło okólnik, zawiadamiający, iż król. rząd rumuński postanowił, że względu na panującą w miejscowościach nadgranicznych epidemię choleryczną, nie wpuszczać na razie robotników obco krajowych do Rumunii.

Organ Najwyższej Rady sanitarnej *Das österreichische Sanitätswesen* ogłasza w najnowszym swym numerze następujące wiadomości o stanie cholery, sięgające po dzień 20 b. m. w południe:

W tygodniu od 12 września rano do 19 września rano wykazała cholera w Galicji dalsze rozprzestrzenienie się i doprowadziła do większej liczby zasłabnięć niż w poprzednim tygodniu. Z 35 gmin doniesiono o 149 wypadkach zasłabnięć, a 84 śmierci, z których 20 przypadło na chorych pozostałych z tygodni poprzednich. Do tych 149 wypadków zasłabnięć wliczono także i 20 wypadków podejrzanym, w których cholera *asiatica* nie jest jeszcze stwierdzona.

Większą liczbę nowych wypadków przypisać należy częścią pojedynczym wypadkom sporadycznym w całym szeregu gmin, częścią bardziej intensywnemu wystąpieniu epidemii w powiecie nadworniańskim (w gminach Hwozd, Mikuliczyn i Nadwórna), jak niemniej w powiecie sanockim (gmina Rymanów). W Kołomyi utrzymała się liczba nowych wypadków zasłabnięcia na dotychczasowej wysokości.

Od pierwszego wystąpienia obecnej epidemii w Galicji zachorowało po dzień 19go września w 78 gminach, należących do 29 powiatów 649 osób (wliczając w to 20 wypadków podejrzanym), a 400 osób, t. j. 61.6 procent tych, którzy zachorowali, umarło. Największa liczba wypadków zasłabnięcia przypada na gminy: Delatyn 94, Kołomyja 68, Mikuliczyn 58, Dobrotów 46, Hwozd 45, Rymanów 44, Nadwórna 24. W 22 z pomiędzy 78 gmin, wydarzyło się tylko po jednym, w 10 gminach zaś tylko po dwa wypadki zasłabnięcia.

Wiener Abendpost z przedwczoraj donosi: Na podstawie badań bakteriologicznych, zostało podejrzenie o cholere w wypadku zasłabnięcia w Neu-Kettenhof, powiat Bruck nad Litawą, w Austrii Dolnej, zupełnie wykluczone. — Wypadek, o którym tu mowa, tyczy się woźnicy Franciszka Schneidera, który zachorował rzekomo po wypiciu wody z kanału dunajowego, i umarł wśród objawów podejrzanym. Badania bakteriologiczne, wykonane przez dr. Weichselbauma, wykluczyły cholere.

O cholere na Bukowinie donosi czer-niowiecka *Gazeta Polska*: Onegdaj zachorował w Oroszenach, powiatu kocmieńskiego, pewien izraelita przybyły z Galicji, wśród objawów cholery azjatyckiej. Natychmiast udał się tamże protomedyk i zarządził wszelkie środki ostrożności. Obecnie bawi tam asystent sanitarny dr. Gawlikowski.

Przedwczoraj w pociągu kolejowym, zdążającym z Suczawy, zachorował jeden z konduktorów. Na stacji czerniowieckiej wyniesiono go z wagonu i odesłano do szpitala powszechnego.

Starostwo czerniowieckie zakazało odbycia odpustu przypadającego w rzym.-kat. kościele w Sadagórze na 29go b. m. Idzie tu o niebezpieczeństwo zawleczenia cholery przez pątników z Galicji.

Podobny zakaz wystosowano także w sprawie uroczystości żydowskiego Nowego roku, a jednak wpuszczono do Sadagóry kilkudziesięciu u żydów, przybyłych z Rosyji.

W Niemczech sprawiła przynębiające wrażenie wiadomość o ukazaniu się cholery w Hamburgu. Wrażenie to jest naturalnem następstwem zeszłorocznej epidemii, która najbardziej z całych Niemiec dotknęła Hamburg. Zte też wrażenie sprawiła opieszłość władz hamburskich, które tak, jak w roku zeszłym, dopiero po pewnym czasie doniosły o ukazaniu się cholery w dniu 15 b. m. Opinia publiczna wnosi ztąd, że czujność hamburskich władz sanitarnych, w porównaniu z rokiem zeszłym, nie poprawiła się, jak również stosunki sanitarne miasta.

KRONIKA

Lwów, 22 września.

— **P. Wład. Struszkiewicz**, radea rządowy, inspektor kultury krajowej, bawi w Krakowie w przejeździe do Czernichowa, gdzie dokona inspekcji tamtejszej szkoły rolniczej. Z Czernichowa uda się p. radea Struszkiewicz do wschodniej Galicji celem inspekcji szkół rolniczych.

— **Wybór uzupełniający** trzech członków Rady powiatowej w Sniatynie, z grupy gmin wiejskich rozpisany został na dzień 3 listopada b. r., oraz wybór uzupełniający jednego członka tejże Rady z grupy większych posiadłości na dzień 6 listopada b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Konkurs**. Namiestnictwo morawskie rozpisuje konkurs na posadę adjunkta budownictwa. Termin wnoszenia podań do Prezydium Namiestnictwa w Bernie do 15 października.

— **Egzamina kwalifikacyjne** przed c. k. komisją egzaminacyjną dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych pospolitych w Tarnowie, rozpoczną się dnia 19 października b. r.

— **Poprawce egzamina dojrzałości** w c. k. seminarium nauczycielskim w Tarnowie rozpoczną się dnia 28 października b. r.

(S) **Projekt budowy gmachu sztuk pięknych**. Reprezentacja lwowska zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w poczuciu obowiązku, jaki na niej ciąży wobec publiczności coraz liczniej zwiedzającej lwowską wystawę sztuk pięknych i wobec artystów krajowych, roznoszących szeroko po świecie sławę pędza polskiego, a dla których brak godnego przybytku dla ich dzieł, postanowiła wybudować w jak najkrótszym czasie gmach na pomieszczenie nieustającej wystawy sztuk pięknych.

W tym celu wniosła Reprezentacja lwowska do Sejmu na ostatniej sesji petycję o udzielenie z funduszu krajowego znaczniejszej subwencji na poparcie zamierzonej budowy. W petycji tej powołała się Reprezentacja, że wszystko zdaje się przemawiać zatem, iż Rada m. Lwowa w dobrze zrozumianym własnym i sztuki polskiej interesie, wyznaczy odpowiedni grunt pod budowę gmachu sztuk pięknych.

Ponieważ Reprezentacja nie przedłożyła Sejmowi ani planów ani kosztorysów zamierzonej budowy, uchwalił Sejm petycję jej przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji.

Owóż Wydział krajowy załatwiając powyższą petycję, oświadczył lwowskiej Reprezentacji, iż prośba jej o subwencję mogłaby być wziętą pod rozwagę dopiero wówczas, gdy Towarzystwo posiadać będzie odpowiedni kapitał do rozpoczęcia budowy projektowanego gmachu.

Z petycji wynika, że nawet kwestya gruntu nie została załatwioną, gdyż Reprezentacja spodziewa się jedynie, że Rada miejska udzieli jej bezpłatnie grunt pod budowę, zaś o funduszach koniecznych dla przeprowadzenia samej budowy nie ma w petycji żadnej wzmianki.

Wydział krajowy zawiadomił tedy Reprezentację lwowską Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, że prośbę jej wzięcie pod rozwagę, gdy przedłoży plany i kosztorysy zamierzonej budowy oraz wykaże, iż posiada potrzebne na ten cel fundusze, a choć będzie tylko o przyczynienie się funduszu krajowego do pokrycia reszty kosztów budowy gmachu sztuk pięknych.

— **Prymicya**. Ks. Jan Władysław Żukowski, rodem z Czerniowca, ukończywszy w Innsbruku studia teologiczne, otrzymał dnia 20 b. m. święcenia kapłańskie we Lwowie, a w niedzielę,

24 b. m., odbędzie prymicyę w rzym.-kat. kościele parafialnym w Czerniowcach.

Ks. Żukowski udaje się następnie z powrotem do Innsbruku, aby złożyć doktorat św. Teologii.

— **Jubileusz kapłański**. Ks. dr. Stanisław Spis, kanonik i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, obchodził dnia 13 b. m. 25-tą rocznicę wyświęcenia kapłańskiego, a dnia 20go b. m. taką samą rocznicę swej pierwszej Mszy świętej. Przy tej sposobności otrzymał liczne życzenia od swej rodziny, od licznych przyjaciół i od wielu świeckich i duchownych instytucji, które w czasie swej ćwierćwiekowej pracy kapłańskiej, albo sam stworzył, albo niemi kierował. Do serdecznych życzeń, z różnych stron otrzymanych, były dołączone i bardzo piękne upominki, jak naprzykład złoty łańcuch kanonicki, piękny portret jubilate w stroju rektorskim, pędzla p. Machniewicza i tym podobne.

— **Kolej elektryczna we Lwowie**. Wczoraj rozpoczęto układać w alei dojazdowej do dworca kolei państwowych szyny pod kolej elektryczną. Szyny ułożone są w dwóch rzędach po prawej stronie (od dworca) w alei dojazdowej, na grubej warstwie szutru. Szyny tramwaju konnego przełożono obecnie na lewą stronę alei, po za chodnik przeznaczony dla pieszych. Równocześnie odbywa się brukowanie środkowej części alei, przeznaczonej dla powozów i wozów ładunkowych.

— **W parku Stryjskim** odbędzie się na dochód kolonii wakacyjnych dla dziewcząt w niedzielę, 24 b. m., festyn połączony z jarmarkiem i koncertem muzyki 30 p. p. O zmroku odsłonięte zostaną żywe obrazy. Panie, które raczyły się zająć zbieraniem fantów, raczą je nadesłać na ręce pani Wandy baronowej Gostkowskiej, ulica Franciszkańska l. 5.

— **Zarząd Tow. Szkoły Ludowej** we Lwowie wydał w b. r. zeszyty dla użytku szkół ludowych i wydziałowych zastosowane do ostatnich rozporządzeń Rady szkolnej krajowej. Zeszyty te sprzedaje we własnym zarządzie a uzyskany czysty dochód z tego przedsiębiorstwa idzie na rzecz Towarzystwa. Skład tych zeszytów znajduje się we własnym lokalu przy ulicy Batorego l. 30 p. I.; gdzie też codziennie między godziną pół do 2 a pół do 3 można zasięgnąć bliższych wiadomości. Kupcom i szkołom udziela się odpowiedni rabat.

— **Izba rękodzielnicza** wzywa ponownie pp. przemysłowców i rękodzielników, chcących korzystać z bezprocentowej pożyczki udzielonej z krajowego funduszu przemysłowego dla ułatwienia niezamożnym wykonania przedmiotów na Wystawę krajową, aby najpóźniej do końca b. m. wnosili swe podania do skarbnika komitetu p. Bolesława Mikulińskiego przy placu Halickim l. 12, który udziela bliższych informacyj. Podania o powyższą pożyczkę wniesione po wyznaczonym terminie nie będą uwzględnione.

— **Z Gwiazdy**. Czysty dochód z wieczorku muzykalno-deklamacyjnego, urządzonego na powodzin przez kółko amatorskie stow. ręk. lwowskich „Gwiazda“, wynosił 20 zł. 90 ct., którą to kwotę na ręce p. prezydenta złożono. Przy tej sposobności kółko amatorskie czuje się w obowiązku złożyć podziękowanie pp. Wysockiemu artyście sceny lwow., Zombronowi i Palowowi za chętnę wzięcie udziału w programie wieczorkowym, a drukarni Pillera i Spółki za bezinteresowne wydrukowanie ogłoszeń.

— **Z Sokoła**. Prezes wydziału towarzysztwa ogłasza: Proszę druhów zgromadzić się w sobotę, dnia 23 b. m. o godzinie 10 zrana w gmachu Sokoła w ubiorach sokolich, celem udania się na nabożeństwo. *Zima.*

— **Walne zgromadzenie członków I gal. stowarzyszenia guchoniemych „Nadzieja“** we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 24 września b. r. o godzinie 4 po południu w lokalu stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda“.

— **Zmiana wyznania**. P. Walter Rosenzweig, syn bankiera i radnego miasta Czerniowiec przyjął religię rzymsko-katolicką.

— **Śluby**. W Zawadce koło Kałusza odbędzie się dnia 28 b. m. ślub panny Zofii Komornickiej, córki Stanisława i Heleny ze Słoneckich Komornickich, z p. Józefem Łuckim.

W Konkolnikach, obok Halicza, odbył się ślub p. Tadeusza Józefa Smiglewskiego drnda praw, syna Adama i Marceli Smiglewskich, właścicieli dóbr ziemskich w Krośnieńskim, z panną Zofią hrabianką Bukowską, córką Feliksa i Antoniny z Wierchlejskich.

— **Wypadek nagłej śmierci**. Na podwórzu domu pod l. 3 przy ulicy Rapaporta zmarł nagle wczoraj w południe jakiś obcy mężczyzna, prawdopodobnie zarobnik, liczący nad 60 lat, średniego wzrostu, o siwej, krótko strzyżonej brodzie. Nazwiska zmarłego dotychczas nie udało się sprawdzić. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala powszechnego.

— **Samobójstwo**. Wczoraj z wieczora znaleziono na gruntach miejskich za rogatką żółkiewską zwłoki samobójcy z trzykrotnie przetrzoną prawą skronią. Z dochodzeń policyjnych okazuje się, że samobójcą tym był Wiktor Lerch, 51 lat liczący, były portyer hotelowy. Powód samobójstwa na razie niewiadomy.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej** we Lwowie. Dnia 23 września b. r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 22 września b. r., mieliśmy wiatr południowo-zachodni, o średniej prędkości 3 m/sek., niebo lekko zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (88 procent wilg. tności względnej); opad deszcz drobny, wysokość opadu 0,2 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +14,2°C., najwyższa +21,4°C. wczoraj po południu, najniższa +11°C. w nocy.

Wczoraj około godziny 2 po południu padał deszcz drobny, poczem nastąpiła piękna pogoda, dziś rano mgła i rosa.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w zachodniej Norwegii; zwyżka 765 do 760 mm. w okolicy Moskwy; zniżka drugorzędna utworzyła się w Krymie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południu 761 mm

Prognoza na dobę 23 września bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura obniży się do +12°C., stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza pozostanie około 80 proc.; opadu nie będzie.

— **Ochronka w Radomiu**. Dnia 17 b. m. odbyło się w Radomiu poświęcenie ochronki dziecięcej rzymsko-kat. wyznania, pozostającej pod egidą radomskiego Towarzystwa dobroczynności. Na uroczystości byli obecni: gubernator radomski, prezydent, naczelnicy władz, rada Towarzystwa dobroczynności, liczne grono pań radomskich, protektorki ochrony, wielu obywateli miasta i t. d. Ceremonii poświęcenia dopełnił ks. kanonik Urbański, dziekan radomski. Po skończonym obrzędzie religijnym przemawiał prezes Towarzystwa dobroczynności, p. Konstanty Luboński. Następnie zebrani rozeszli się po nader schludnych salach, oglądając ich urządzenie. Obecnie w zakładzie znajduje się stale 10 sierot, tudzież 13 przychodnich dzieci. Uczestnicy uroczystości złożyli 307 rubli, z których 107 rubli przeznaczono do równego podziału pomiędzy znajdujące się w chwili otwarcia ochrony sieroty, z warunkiem wydania im takowych z procentami po wyjściu z zakładu. Reszta t. j. 200 rubli (złożone bezimiennie), przeznaczona na fundusz żelazny ochrony.

— **Nowy teatr krakowski**. Komisya teatralna pod przewodnictwem pana prezydenta Friedleina, odbyła przedwczoraj posiedzenie i uchwaliła na wniosek referenta dr. F. Jakubowskiego: Niezwłocznie spisać umowę z p. Tadeuszem Pawlikowskim o dzierżawę teatru i przedłożyć ją Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia co do osoby dzierżawcy, niemniej przedłożyć Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia instrukcję dla komisji teatralnej i na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej przystąpić do wyboru członków komisji teatralnej, mającej czuwać nad wykonaniem umowy dzierżawczej przez dzierżawcę. Na wniosek referenta uchwaliła komisya dalej: otworzyć teatr uroczystości d. 14 października, t. j. w sobotę, jakkolwiek teatr dni kilka przed terminem będzie mógł być użytym i już obecnie się próby odbywają. Akt uroczysty otwarcia odbędzie się w południe, by go nie łączyły z pierwszym przedstawieniem teatralnem; tegoż samego dnia wieczorem odbędzie się pierwsze galowe przedstawienie w teatrze, a następnie raut na koszt gminy. Na uroczyste otwarcie i galowe przedstawienie zaproszone zostaną władze, J. E. P. Namiestnik, Wydział krajowy, posłowie, Akademia, Uniwersytety, teatry polskie, teatr czeski, Burgtheater i wiele innych. Gmina zostawia do swojej dyspozycji wszystkie miejsca w teatrze i dla tego bilety na pierwsze galowe przedstawienie sprzedawane nie będą. Szczegóły jednak co do zaproszeń ułoży komisya w tym celu wybrana, pod przewodnictwem p. prezydenta, a złożona z pp.: referenta dr. F. Jakubowskiego i członków komisji dr. Asnyka, Muczkowskiego i prof. dr. Zolla. Rzeczą będzie przedsięwzięcie galowe przedstawienie powtórzyć raz lub więcej razy, ażeby jak najszersza publiczność mogła wziąć w niem udział.

— **Franciszek Pulszky**, dyrektor węgierskiego muzeum narodowego, obchodził będzie niebawem osmdziesiątą rocznicę swych urodzin. Pulszky jest, jako archeolog, jedną z pierwszorzędnym powag w Europie. Już jako dwudziestoletni młodzieniec został on wybrany członkiem archeologicznego instytutu w Rzymie; mając lat 25, był już członkiem węgierskiej akademii, a doszedłszy do lat 34, został sekretarzem najpierw w ministerstwie skarbu, a później w ministerstwie handlu, w pamiętnym zaś dla Węgier roku 1848 zajmował tę posadę w ministerstwie spraw zewnętrznych. Po klęsce wraz z wielu innymi musiał emigrować z kraju. Powrócił do ojczyzny w szóstym dziesiątku bieżącego stulecia i w tym czasie mniej więcej objął też kierownictwo węgierskiego muzeum narodowego, które swą europejską sławę i znakomity rozwój głównie Pulszky'emu zawdzięcza. Cały świat uczony i literacki stolicy Węgier gotuje się już od dłuższego czasu, by uczcić go dnia 80-tą rocznicę urodzin Franciszka Pulszky'ego.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, w piątek, „Już go mam“, krotkochwila w 3 aktach Ryszarda Ruskowskiego. — Jutro, w sobotę, po cenach popołudniowych „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach a 7 odsłonach Władysława Anczyca z muzyką K. Hoffmana. Występ pp. Władysława Jaworskiego, Antoniego Siemaszki, Teodora Waroczewskiego i Jana Barskiego.

O Pochwalskiego portrecie Najj. Pana, przeznaczonym do Londynu dla byłego ambasadora Pageta, rozpisuje się obszernie jedna z pierwszych powag krytyki wiedeńskiej, prof. Ilg w starej *Presse*, nazywając z góry twórcę obrazu przodownikiem współczesnego malarstwa portretowego.

Skoro doszło do wiadomości powszechnej — pisze p. Ilg — że Pochwalski, którego portrety, odkąd genialnego malarza poznaliśmy, coraz żywiej cieszą się powodzeniem, malować ma wizerunek Cesarza Franciszka Józefa, opanowała lubowników sztuki naprężona ciekawość. Posiedzenia rozpoczęły się w jednej z rezerwowanych sal Muzeum cesarskiego. Z dotychczasowych dzieł malarza poczynione spostrzeżenia napełniły nas najlepszymi nadziejami; nie mogły lepszemu jak ten portret przedmiotu znaleźć dla siebie zalety artysty, jego cała właściwość, jego wspaniała prostota, sumiennosc i szlachetna prawda w tłumaczeniu się, zdrowa jędrność, z jaką z pod jego pędzla wychodzi typ męski. Niewątpliwie jest on, jak nikt drugi stworzony, aby oddawać barwami właśnie spokój, godność, męską powagę i szlachetne poczucie siły. To też cechy znamienne głowy Najj. Pana: pełna godności prostota, prawda i z głębi duszy wypływająca powaga, zarówno jak owa, tak błogo oddziaływająca dobroć, zostały z uderzającą pewnością pędzla oddane w prześlicznym, z widocznym zapalem malowanym portrecie. Nie znam lepszego portretu Najj. Pana, nie znam drugiego, któryby przedstawiał tak wiernie, jakim On w sercach ludności żyje, i któryby zarazem był tak znakomitem dziełem sztuki. Kolorystycznie odznacza się obraz nieopisaną subtelnością; delikatny ton srebrzysty czarodziejstwo rozjaśnia tę postać, która żywo występuje naprzód z tła jasnego. Jest to mistrzowskie dzieło dobrego smaku w ogólnym tonie. Zadanie łatwym nie było. Czerwona barwa spodni, ostra zielona pióropusza i wybitne niebieskie wstęgi orderu Podwiązki, były to niebezpieczne szkopyły, ale warto widzieć, jak świetnie przezwyciężone zostały. Najbardziej w karnacyi twarzy okazuje się tu uceń Matejki i to dawniejszego Matejki, ale skład epidermy przez to właśnie występuje z całą prawdą materialną. W podziwianym godnym obrazie Najj. Pana patrzy cokolwiek seryo, postawa jest pełną rycerskiej wytworności i lekkości, całość jest dziełem, powstałem w bardzo szczęśliwej godzinie. Oby piękny obraz Monarchy, zanim opuści Austrię, stał się przez dobrą reprodukcję własnością ogółu.

Pani Teofila Nowakowska podpisała z dyrekcją teatru kontrakt i w przyszłym tygodniu wystąpi w dramacie „Walka o byt“. Wiadomość tę przyjmie zapewne publiczność z prawdziwą radością i powita znakomitą artystkę, jak na to zasługuje.

Chorał, słowa Kornela Ujejskiego, muzyka Józefa Nikorowicza, na chór męski ułożył Władysław Wszelaczyński. Wydawnictwo to pojawiło się w 70 rocznicę urodzin poety, nakładem ruchliwej księgarni Jakubowskiego i Zadurawicza. Cena egzemplarza 1 korona.

Z placu Wystawy.

Pogoda sprzyja teraz stale robotom na placu wystawowym.

Po kilkudniowej przerwie „strejkowej“ wzięto się z podwójnym animuszem do dzieła. Obecnie znosi się na wzgórze stryjskim do 1000 robotników; pewna część czynności odbywa się także przy świetle sztucznym. Należy przeto niepłonną mieć nadzieję, iż wszystko na czas ukończone będzie.

Każdy dzień zresztą uwidoczni szybki i rzetelny postęp. Nie ma prawie całego terenu, na którym nie wrzałyby prace! Już przed samem wejściem na plac uderza moc przygotowań ze strony miasta przedsięwziętych. Miasto bowiem buduje drogę dojazdową, rozszerza węższy w ulicach do placu wiodących, znosi skrzęty i pokrywa kanały. Wkrótce przystąpi gmina do ulepszenia nieodpornego oświetlenia. Począwszy od ulicy Pańskiej aż do pałacu sztuki, rozmieszczone będą lampy auerowskie, które później zasila oświetlenie śródmieścia. Drogę dojazdową od szkoły św. Zofii przez nowo budującą się ulicę św. Zofii do bramy wystawowej rozjaśni światło elektryczne. W tej chwili też ni-

welowane jest miejsce na rondo dla dorożek i powozów.

Fizyognomia placu zmieniła się znacznie przez zasadzenie świerków, których 1000 sztuk ofiarował zarząd dóbr hr. Potockiego ze Starego Sioła, a przy których transporcie z wielką uprzejmością pośredniczyła dyrekcja kolei państwowej; jest to pierwszy początek ogrodowego urządzenia placu.

Pawilon dziennikarski z zewnątrz jest na ukończeniu. Brak mu tylko wieży. Jest to, jak wiadomo, budowla tuż u wstępu położona.

W pałacu sztuki, który odsłania się coraz wspanialej, wzięto się do robót wewnętrznych; równocześnie urządzona jest tarasa, prowadząca w dół do parku Kilińskiego.

Bardzo interesująco zapowiada się tarasowanie około hali przemysłowej, która upiększoną będzie polichromicznie przez znaczne ze swych prac w dziale sztuki stosowanej do przemysłu prof. Lachnera.

Pawilon architektury rośnie jak na drzewach. Trzećcinowanie wnętrza gotowe. Od poniedziałku przyszłego rozpocznie się wyprawa zewnętrzna. Już dziś wątpić nie można, iż będzie to jedna z pereł Wystawy.

Basen bliski jest nawodnienia, betonowanie bowiem odbywa się dniem i nocą. Ozdobą jego mają być trzy wodotryski. W środku inżynier Goebel ustawi, jako obiekt wystawowy figurę, albo muszlę większych rozmiarów.

Wykreślono już teren pod fontanę świetlną (*fontaine lumineuse*). Szkic jej posiada dyrekcja w swoich rękach. Plac, otaczający fontanę ma 11.000 metrów kwadratowych przestrzeni.

Pawilony szkolne wznoszą się śmiało ku górze. Położone tuż obok siebie budowane są kosztem Wydziału krajowego, J.E.P. Namiestnika i dyrekcji Wystawy. Obok roztoczy się pawilon pocztowy, którego budowę właśnie zatwierdzono.

Pawilon krzeszowiecki hr. Potockiego, przy placu fontany świetlnej, pierwszy z pawilonów prywatnych, zarysuje się wyraźnie do dni kilkunastu. Fundamenta gotowe. Projektował architekt Gorgolewski.

Halla rolnictwa, gustowne cacko, odrzyna się efektownie od tła łąki wyścigowej.

W sąsiedztwie jej wyszły z ziemi mury wieży wodnej. Ma ona mierzyć 18 metrów wysokości. Styl średniowiecznej baszty.

Wytyczono już miejsce pod salę koncertową. Na fundamentach z murów ceglanych otrzymała ona ściany drewniane otrzeźniane, wyprawione gładką zaprawą wapienną. Pomiędzy ma 800 osób. Koszt budowy prowadzonej przez pana Dolńskiego 17.900 zł. Szkielec budowy i nakrycie dachu ukończone być winno w ciągu r. b., całkowite zaś wykończenie i oddanie sali d. 10 maja r. 1894.

Tenże budowniczy p. Dolński zajął się wzniesieniem pawilonu leśno-łowieckiego z drzewa za sumę 10.400 złr.

Urząd budowniczy miejski jeszcze przed upływem b. m. zabierze się do fundamentów pod pawilon gminy m. Lwowa.

Dziś jutro rozstrzygnięta zostanie ostatecznie sprawa konstrukcji hali maszyn, największej budowy na placu wystawowym, pokrywającej 8.000 metrów kwadratowych.

Jak rzekliśmy więc, nie ma prawie całego terenu, na którym nie wrzałyby ręce, systematycznie wszakże prowadzona praca, a co też jest pocieszającym, iż kontroluje ją niejako sama publiczność, w coraz gęstszych zastępach na wzgórze stryjskie podążająca!

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 21 września).

Prezydent p. Mochnacki, poświęciwszy kilka słów gorącego wspomnienia ś. p. Karolowi Kiselece, który przez kilka kadencji spełniał urząd radnego — odpowiedział na interpelację dr. Weigla w sprawie sporu p. Jaegermana z urzędem budowniczym miejskim. Rzecz przedstawia się następująco: P. Józef Jaegerman, b. profesor Politechniki, odziedziczył po ś. p. Feliksie Lewandowskim realność obok Wysokiego Zanku. Obejmując w posiadanie, wystawił p. Jaegerman bez pozwolenia urzędu budowniczego parkan, a przy tej sposobności zajął także część gruntu miejskiego. Urząd budowniczy wezwał pana Jaegermana do rozebrania parkanu, a gdy to nie nastąpiło, sam z mocy ustawy budowniczej parkan ów rozebrał. Urząd budowniczy postępował zupełnie legalnie. Sprawa pozostaje jednak jeszcze w zawieszeniu, gdyż p. Jaegerman wszedł na drogę rekursu do c. k. Namiestnictwa.

Z kolei prof. dr. Roszkowski przedłożył obrzerny referat ustny o sprawie budowy pomnika Sobieskiego, przedstawivszy wyzer-

pująco jej historię od chwili obchodu 200 rocznicy oswobodzenia Wiednia, kiedy to powstała myśl uczczenia króla-bohatera pomnikiem. Na cel ten uchwaliła Rada miejska w r. 1883 wstawiać do budżetu przez lat 10 po 1000 zł. Dzisiaj łącznie z datkiem komitetu obywatelskiego w r. 1883 w kwocie 1500 zł. złożonym i narosłymi procentami, fundusz pomnika wynosi 15.000 zł. Referent opowiedział następnie historię oferty p. Barącza i narad specjalnego komitetu, ze wszelkimi szczegółami, a zakończył tem, że nowo wybrana komisja pomnikowa postanowiła nie przyjąć rezygnacji p. Barącza, a natomiast przedłożyć Radzie następujące wnioski: Rada miejska uchwała:

1) Poruczyć wykonanie pomnika panu Tadeuszowi Barączowi, według szkicu, przez niego przedłożonego, (z tem jedynie zastrzeżeniem, że postać Turka pod koniem ma być usunięta), za wynagrodzeniem 15.000 zł. za zupełne wykonanie pomnika (wszystkich jego części składowych), wraz z ustawieniem takowego. 2) Komisja, wybrana przez Radę miejską dla sprawy budowy pomnika, ma być czynną aż do czasu wykonania i ustawienia tego pomnika, czuwać ma nad należytem wykonaniem, i może, po wykonaniu przez p. Barącza potrzebnego dla punktów modelu, w 1/3 części naturalnej wielkości, gdy się okaże potrzeba, żądać ewentualnie zmian, w którym to celu komisja uprawniona jest, tak dla oceny pomienionego modelu, jak i odbioru pomnika tudzież dla oceny należytego wykonania, zaprosić rzeczoznawców. 3) Pomnik ma być zupełnie ukończony i ustawiony po koniec czerwca 1894 roku, — w razie zaś niedotrzymania terminu, pan Barącz podlega karze pieniężnej po 50 zł. za każdy dzień zwłoki. 4) Pomnik ma być co najmniej 8 metrów wysoki. 5) Podstawa pomnika ma być wykonana z kamienia tarnopolskiego z Żascianki, dalsza część postumentu w środku na cemente, na zewnątrz z ciosami z kamienia tarnopolskiego, grupa Sobieskiego z koniem z kamienia Janikowskiego z Nadbrzezia — akcesorya mają być wykonane z brązu — płyty napisowe z marmuru czerwonego lub innego, odpowiedniego do kamienia koloru, na których litery mają być wypukłe z brązu. 6) Pomnik ma stanąć na wylocie wałów betmańskich, przy zetknięciu się tychże z Placem Maryackim, z frontem do tego placu; punkt zaś, na którym w tem miejscu pomnik ten ma stanąć, oznaczy, w porozumieniu z p. Barączem, komisja pomnikowa.

Nad tymi wnioskami wywiązała się dość obszerna dyskusja, głównie na temat dobroci kamienia. Dr. Dziędzieliwicz wyraził obawę, że budowanie pomnika właśnie podczas Wystawy krajowej, zesześci najpiękniejszy plac we Lwowie. W sprawie tej zabierali głos pp.: dr. Gostyński, Rawski, Gubrynowicz, Soleski i ks. kan. Mazurak, poczem uchwalono wnioski komisji prawie jednomyślnie, oraz dodatkowy wniosek ks. Mazuraka, ażeby w kwestyach szczegółów pomniejszych pozostać komisji wolną rękę do pertraktacji z p. Barączem.

Do komisji dla rekonstrukcji gmachu ratuszowego wybrani zostali pp.: dr. Ciesielski, Lang, Löwenstein, Jonasz, Mikuliński, Schayer, Marynowski, Piepes, Szyroczynski, Grabiński, dr. Gostyński i Frydrych.

Do komisji wyborczej dla przeprowadzenia wyboru uzupełniającego jednego posła do Rady państwa, wybrani zostali pp.: Bardasz, Baumann, Blumenfeld, Ciucheński, Czapeczyński, Friedrich, Gubrynowicz, Piepes, Jonasz, Kordys, Łukawski, dr. Maryański, Mozer, Riedl i dr. Weigel, zaś jako zastępcy: Holzer, Getritz, Gross, Klein i Lang.

Przy końcu posiedzenia przedłożył referent dr. Byk wnioski w sprawie sprzedaży placu Halickiego, a mianowicie: Rada miejska postanowi sprzedaż placu Halickiego po uprzątnięciu realności tam stojących, za łączną kwotę 150.000 zł. i upoważni magistrat do uwiadomienia o tem kolei państwowej, odnośnie do jej oferty, z nadmienieniem, że do wiosny, względnie końca marca 1894 zdemolowane będą domy tam stojące pod nr. 298 m., 298 m. i 376 m. i plac może być oddany kolei.

Wnioski te wywołały powszechną opozycję. Mowcy wychodzili głównie z założenia, że plac taki jak Halicki w śródmieściu jest koniecznie potrzebny ze względów zdrowotnych przedewszystkiem. Zapatrywania tego bronili radni: Bardasz, Klimowicz i Kordys. Dr. Weigel był za odstąpieniem placu Halickiego pod budowę teatru, a rad. Markiewicz, Rawski i Pisek wyrazili życzenie wystawienia wielkiej hali koncertowej, zaś w parterze budynku urządzenie sklepów, które przyniosłyby gminie znaczny dochód.

W głosowaniu wniosek sekcji II, jakkolwiek gorliwie przez dr. Byka broniony — upadł.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze światła finansowego.

Wiedeń, 21 września.

Bank narodowy włoski sygnalizuje wpływ złota. Wskutek tego ażo włoskie spadło do 111.90. Bank Rzeszy nie podniesie jeszcze w tym tygodniu stopy dyskontowej, pomimo wysokiego stanu eskontu prywatnego. Tendencja na wszystkich prawie targach pieniężnych jest słaba. Na naszej giełdzie, pomimo bardzo szczupłej liczby spekulantów, ożywiła się cena kredytów, która doszła do 335.75 i węgierskich kredytów (do 412.25).

W sprawie rokowań dalszych co do zawarcia traktatu handlowego między Rosyją a Niemcami, donoszą tu z Petersburga, że rossyjscy delegaci wyjadą do Berlina dnia 24 b. m. Są to panowie Timirjajew, wicedyrektor departamentu dla handlu i przemysłu w ministerstwie finansów, Łabzyn, profesor technologicznego instytutu w Petersburgu i Rafałowicz, paryski agent rossyjskiego ministerstwa finansów.

Z Londynu nadeszła wiadomość, iż przyjaciele Clevelanda chcą przeprowadzić konieczne głosowanie nad bilem Shermana w senacie i ostatecznie zakończyć tę sprawę, krzającą się około zaprowadzenia posiedzeń niustających.

Na wielkonię światła finansowego wystąpią w niedalekiej przyszłości dwie olbrzymie operacje finansowe, a mianowicie konwersya 4 1/2 proc. renty francuskiej oraz konwersya 6 proc. rossyjskiej złotej renty. Pierwsza, jak wiadomo, została emitowana celem zapłażenia odškodowania wojennego Niemcom. W r. 1883 skonwertowano ją na 4 1/2 proc., a rząd zobowiązał się na lat 10 oprocentowania tego nie zmieniać. Termin upłynął 16 sierpnia. Obecnie skonwertowana zostanie ta renta na 3 proc. po kursie 99 za sto. Co do renty rossyjskiej, warunki przyszłej konwersyi były już nieraz na tem miejscu omówione.

Nowe monety. Do dnia 9 września, podług urzędowych wykazów, wybito w wiedeńskiej mennicy ogółem: dwudziestokoronów w złocie 6,323,071 sztuk, za sumę 126,461,420 koron; jednokoronów srebrnych sztuk 24,984,500 za 24,984,500 koron; dwudziestogroszów niklowych sztuk 28,518,750 za 5,703,750 koron; dziesięciogroszów niklowych sztuk 27,872,100 za 2,787,210 koron; dwugroszy brązowych sztuk 32,865,004 za 657,300 koron i groszy brązowych sztuk 19,947,213 za 199,474 koron, razem sztuk 140,511,638 wartości 160,753,654 koron. Wybito zatem 63.2 milionów złr. w monetach złotych i 17.1 milionów złr. w monetach zdawkowych.

W węgierskiej natomiast mennicy w Kremnicy wybito ogółem monet nowych za 144,434,401 koron, a mianowicie dwudziestokoronów w złocie za 113,316,520, dziesięciokoronów w złocie za 10,868,060, jednokoronów srebrnych za 15,913,625, dwudziestogroszów z niklu za 3,323,210, dziesięciogroszów z niklu za 792,834, dwugroszów z brązu za 184,983 i jednogroszów brązowych za 35,169 koron. W całej Monarchii wybito zatem nowych monet za 305,228,055 koron czyli 152,614,027 zł. w. a. Z monet złotych, wybitych w mennicy węgierskiej, wypada 6 milionów koron na rachunek prywatny i na rachunek banku austro-węgierskiego, a 118 milionów na rachunek skarbu państwa.

Targ zbożowy.

Lwów, 22 września: pszenica 7 60 do 8 —, żyto 6 — do 6 50, jęczmień 5 25 do 6 25, owies 5 75 do 6 75, rzepak 13 — do 13 50, groch 6 — do 8 50, wyka — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5 50 do 6 —, hreczka — do —, konieczyna czerwona — do —, biała — do —, szwedzka — do —, kminek — do —, anyż 34 — do 38 —, kukurudza stara — do —, nowa 6 30 do 6 50, obmiel 120 — do 140 —, spirytus 16 80 do 17 50. Waranty na wrzesień — do —. Uspokobienie lepsze.

Kraków: pszenica biała 8 60 do 8 75, czerwona 8 40 do 8 70, żyta 8 40 do 8 70, jęczmień browarny 7 25 do 8 —, pastewny 6 30 do 6 35, owies 6 50 do 6 35, groch — do —, konieczyna czerwona — do —, biała — do —, rzepak 13 — do 14 20. Uspokobienie stałe.

Tarnopol: pszenica 7 50 do 7 70, żyto 5 50 do 5 75, jęczmień 5 25 do 5 50, owies 5 75 do 6 —, hreczka 7 — do 7 25, groch Wiktorya 7 50 do 8 —, zwykły 5 75 do 6 50, bobik 5 — do 5 25, rzepak 12 50 do 12 75, lnianka 7 50 do 8 —, koniez. czerw. 60 — do 65 —, biała — do —, spirytus gotowy 16 50 do 17 —.

Linz: pszenica węg. 8 40 do 9 20, górno-austriacka 7 60 do 8 10, żyto górno-austr. 6 50 do 7 —, węg. — do —, jęczmień węgierski 8 25 do 9 50, górno-austr. 6 50 do 7 75, górno-austr.

pastewny 5-70 do 6-20, koniożyna — do —
nowa kukurudza 6-10 do 6-40, owies górno-aust.
7— do 7-30, czeski 7-50 do 7-70, nasienie lniane
górn-aust. 10— do 10-50, chmiel górno-aust.
prima 180 do 200, export — do —, sód austr.
14— do 14-50, morawski 15— do 15-50. Spirytus
bez podatku pro 10 000 litr procent 18-65

Targ zbożowy zagraniczny.

Warszawa: pszenica 6-20 do 6-30, żyto 4— do
4-15, owies 2-70 do 3—, siano 0-40 do 0-50.
Okawita: 100% netto 11-43 do 11-46 rubli
netto wiodro 78% 9-10 do 9-13 rubli 2 pre.

Sosnowiec. Żyto 72— do 74—, jęczmień
brow. 65— do 73—, na paszę 54—, kukurudza
65— do 67—, saszewica 192— do 238—, proso
61— do 63—, sienię lniane 125— do 130—, ko-
nopka 125— do 130—, rzepak 152— do 159—, ma-
kuch 138— do 146—, ryżek 113— do 119—, ma-
kuchy linae 102— do 104—, otręby żytnie 60—
do 64—, przennie 57— do 59, w ko ielkach za pud.

Gdańsk: Pszenica 125— do 127—, na wrze-
sień-październik 128— do 129—, żyto 94— do
96—, koniożyna biała 54— za 50 kilo, otręby
pszenne 4-25, Spirytus 55-25.

Wrocław: pszenica 14-80 marek, żółta 14-75,
żyto 13—, owies 16-80, rzepak 23.

Szczecin: Pszenica na wrzesień-październik
146-50 p. październik-listopad 147-50 żyto na wrzesień-
październik 127—, październik-listopad 123 olej rzepa-
kowy 48— kwiecień maj 48-70 spirytus 34-40

OSTATNIA POCZTA

Dnia 21 września zachorowało na chole-
rę: W powiecie nadworniańskim: w Do-
brotowie, 2 osoby, w Hwoździe,
Delatynie, Jamnie, Pniowie i Na-
dwornie po 1. — Powiecie sanockim:
w Rymanowie, Posadzie dolnej
i Posadzie górnej, po 1. W Kołomy-
my 3 osoby, w Oskrzysinach (powiat
kołomyjski), 1.

Wyzdrowiały: w Kołomyi 3 osoby,
w Hwoździe (w powiecie nadworniań-
skim) 2, w Rymanowie (w powiecie sa-
nockim) 1, w Bohorodczanach 4 o-
soby.

Zmarły: w powiecie nadworniańskim,
w Hwoździe i Pniowie, po 2 osoby,
w Nadwornie 1.

W powiecie sanockim: w Rymano-
wie, Posadzie dolnej i Ładzinie,
po 1.

W Wolicy, (w powiecie krakow-
skim), 1 osoba, w Kołomyi, 3, w Ły-
ścu (w powiecie bohorodczanym) 2 osoby.

Nadto zaszły podejrzone wypadki:
w Stanisławowie, w Śniatynie,
w Zabłotowie (w powiecie śniatyńskim)
i w Beszczu ad Dąbie (w powiecie kra-
kowskim).

Jak doniosła wczoraj depeza, Najj.
Pani wyjechała we środę, dnia 20 b. m. o
godz. 2 min. 10 po południu z Wenecji do
Gödöllö.

Najd. Arcyksiężna Marya Walerya od-
jechała we środę w południe z Ischl do Li-
chtenegg.

Według *Wiener Tagblatt'u* P. Minister
rolnictwa hr. Falkenhayn zapadł obecnie na
cierpienie nerkowe, na które choruje już od
lat dłużej. P. Minister rolnictwa nie opu-
szcza pokoju, nie potrzebuje jednak leżeć w
łóżku. Stan jego zdrowia jest zresztą stosownie
do okoliczności zadowalający. Lekarze, pielę-
gnujący P. Ministra, prof. br. Widerhofer i
dr. Englisch, zastanawiają się nad tem, czy
operacja ma być przedsięwzięta, czy nie.

Otrzymujemy następujące pismo: Celem
złożenia sprawozdań z czynności Rady pań-
stwa i Sejmu krajowego, zapraszamy szano-
wanych panów wyborców z kurii większej
własności okręgu wyborczego stryjskiego na
zebranie, które się odbędzie dnia 2 paździer-
nika b. r. o godzinie 2 popołudniu w sali
stryjskiej Rady powiatowej. *Eugeniusz Abra-
hamowicz*, poseł do Rady państwa, *Klemens
Dzieduszycki*, poseł na Sejm krajowy.

Prezydent generalnej dyrekcji kolei
państwowych J. E. dr. Biliński powraca
w pierwszych dniach przyszłego tygodnia do
Wiednia z dłuższej podróży inspekcyjnej po
kolejach czeskich, tudzież z podróży infor-
macyjnej po Niemczech. P. Prezydent zwie-
dzał mianowicie szczegółowo urządzenia, ruch
i administrację kolei pruskich, zatrzymując
się dłużej: w Berlinie, Düsseldorfie, Hanno-
werze i Frankfurcie na Menem. We Frank-
furcie konferował J. E. dr. Biliński z przed-
stawicielami kolei niemieckich, włoskich
i szwajcarskich. W podróży towarzyszyli P.
Prezydentowi, sekretarz prezydyalny dr. Se-
weryn Kniaziołucki, starszy inspektor austrya-
ckiej kolei państwowych i jeden z wyższych
urzędników generalnej dyrekcji kolei pań-
stwowych. P. Biliński — jak donoszą pry-
watnie z Wiednia — pojechał obecnie, na

zaproszenie Prezesa gabinetu hr. Taaffego,
z Pilzna do Ellischau.

We wszystkich klasach praskich szkół
średnich ogłoszono rozporządzenie, według
którego uczniom tych szkół w Pradze i
w miejscowościach podmiejskich, w miesią-
cach: wrzesień, październik, listopad, marzec
i kwiecień po godz. 8; w miesiącach: maj,
czerwiec i lipiec po g. 9; w miesiącach
wrzesień, grudzień, styczeń i luty po g. 7
wieczorem nie wolno wychodzić na miasto,
aby się nie dostali pomiędzy jakie zbiego-
wisko. Wyjątki są dozwolone tylko w razie
odwiedzania teatrów lub w innych bardzo
nagłych wypadkach. Uczniowie szkół śre-
dnych, którzy nieopatrznie dostaną się po-
między zbiegowisko, mają natychmiast opu-
ścić ulice główne i starać się ulicami bo-
cznymi dostać na drodze jak najkrótszej do
swego pomieszkania.

Wielkim wypadkiem dnia jest w tej
chwili pogodzenie się cesarza Wilhelma z
ks. Bismarckiem. Nietylko wszystkie dzien-
niki niemieckie, lecz także wiele wiedeńskich
i francuskich omawiają ten fakt, komentu-
jąc go stosownie do swego stanowiska poli-
tycznego. Co do pism niemieckich, to niemal
wszystkie wyrażają zadowolenie z pojednania.
Zgodnie także zapewniają one, że nie ma
mowy o ponownym powołaniu ks. Bismarcka
do służby, że on sam nawet przestał już o
tem myśleć. Pojednanie ma być tylko speł-
nieniem woli narodu.

Temps przypuszcza, że prasa niemiecka
pojednanie cesarza z ks. Bismarckiem tłó-
maczyć będzie jako odpowiedź na odwiedzi-
ny floty rosyjskiej w Toulonie i dodaje, że
zresztą chociażby ks. Bismarck wrócił do
urzędu, mogłoby wprowadzić zmianę się wiele
w Niemczech, ale w Europie nieby się nie
zmieniło.

Według wiadomości, jakie *Post* otrzy-
muje z Rosyi, stają się tam skutki wojny
cłowej coraz bardziej widocznymi. W guber-
niach południowych ustał prawie zupełnie
handel zbożem; za granicę nie się nie wy-
wozi, tylko miejscowe młyny robią zakupy i
to nieznaczne, w oczekiwaniu, że ceny jeszcze
spadną. W ogóle w południowej Rosyi spo-
dziewają się, że w układach mających się
odbyć w Berlinie w sprawie umowy handlo-
wej, Rosya łagodniejsze postawi warunki
aniżeli poprzednio, gdyż straty poniesione
wskutek wojny cłowej są bardzo znaczne.
Post oświadcza się jednak przeciw przewo-
zom z Rosyją w czasie mających nastąpić
układów w sprawie umowy cłowej. Tylko wy-
trwanie w wojnie cłowej do końca, może za-
pewnić układem pomyślny obrót.

Zapewniają, że wiadomość, podana w
niektórych pismach niemieckich, jak w *Post*,
o kreowaniu konsulatu niemieckiego w Kra-
kowie, celem przeszkodzenia, by zboże ro-
syjskie nie dostało się przez Galicyę do Nie-
miec okazała się mylną. Cała sprawa ma
redukować się do faktu, że w Krakowie eks-
ponowany będzie pruski urzędnik cłowy.

Z Rzymu donoszą do *Polit. Corresp.*
że król Humbert w imieniu swoim i swojej
żony, królowej Małgorzaty, wysłał depezę,
zredagowaną w słowach jak najcieplejszych
do cesarza Wilhelma II, do w. księcia
Badeńskiego i króla Wirtemberskiego, w któ-
rych dziękują im za tak piękne i serdeczne
przyjęcie księcia Neapolu, przy sposobności
jego pobytu na manewrach niemieckich.

W liście z Rzymu do *Polit. Corresp.*
przestrzega korespondent, że niektóre koła
włoskie przykładają przesadną wagę do nie-
dalekiej wizyty floty angielskiej na wodach
włoskich, gdy chcą upatrywać w wizycie
tej dowód bezwarunkowego przystąpienia
Wielkiej Brytanii do trójprzymierza i nie-
przyjazną demonstrację tego mocarstwa prze-
ciw Francji i Rosyi.

Wczoraj miał król Aleksander serbski
powrócić do stolicy z podróży po kraju. Na
uroczyste przyjęcie go poczyniono w Bel-
gradzie rozliczne przygotowania.

Badykalny dziennik serbski *Dnewni
List* utrzymuje w korespondencji z Bośni,
że w okręgu Banjaluka nietylko nie ma band
hajduczych inspirowanych z Belgradu, ale
w ogólności żadnych, odnośnie wiadomości
pochodzą ze strony, która chciałyby Serbów
w Bośni przedstawić jako żywo niełojalny
i podejrzany.

We Francji zaczynają się obecnie od-
zywać głosy, omawiające chłodniej i rozsąd-
nie przybycie floty rosyjskiej; zdaje się że
rady i wskazówki udzielone z Petersburga,
wpłynęły na usmierzanie zapału i przywró-
cenie równowagi. W tych dniach ukazał się
w Paryżu sensacyjny artykuł, podpisany *Un
bon Français*, odradzający urządzenia wszel-

kich hałaśliwych demonstracji; car bowiem
życzy sobie, aby odwiedziny jego floty miały
charakter wyłącznie pokojowy, stwierdzający,
że Rosya gotowa jest w danym wypadku
iść ręką w rękę z Francją w akcyi defen-
zywnej, ale nigdy ofenzywnej! Następnie
autor artykułu, inspirowanego wyraźnie z Pe-
tersburga, omawia program przyjęcia w Pa-
ryżu i sądzi, że iluminacja i galowe przed-
stawienie w Operze zupełnie wystarczą; od-
radza natomiast olbrzymiego bankietu na
2500 osób, podczas którego mogłyby paść
niebezpieczne słowa, sprzeciwiające się wręcz in-
tencyjom cara.

Z Paryża donoszą, że eskadra rosyjska
zabawi w Toulonie 10 dni, oficerowie
udadają się do Paryża w dwóch oddziałach
po sześćdziesiąt. Prosi żołnierze pozostaną
w Toulonie.

Prezydium rady miejskiej zażądało w
drodze urzędowej od prefekta Sekwany, aby
z powodu zapowiedzianej wizyty oficerów
rosyjskich zwołał nadzwyczajne posiedzenie
rady, celem uchwalenia niezbędnych kredy-
tów. Prefekt pan Poubelle po sześciu dniach
zapytał telegraficznie: „Jaki charakter ma
mieć owa delegacja oficerów rosyjskich, o
której piszą dzienniki?“ Przewodniczący ra-
dy miejskiej odpowiedział na to z oburze-
niem, że pan prefekt widocznie nie wie o
tem co się dzieje we Francji, i na własną
rękę zwołał posiedzenie komisji budżetowej.

Podług półurzędowych doniesień, am-
basador Mohrenheim ma w tych dniach otrzy-
mać ostateczne instrukcje zatwierdzone
przez cara w Kopenhadze, dotyczące się wi-
zyty eskadry rosyjskiej w Toulonie. Rząd
francuski przyjmie stanowczy program przy-
jęć na radzie ministrów, która się odbędzie
dnia 28 b. m. w Fontainebleau pod przy-
wództwem Carnota. Prezes gabinetu Dupuy za-
strzegł sobie naczelne kierownictwo wszyst-
kich uroczystości, na razie wiadomo, że fran-
cuski powiernik wyjedzie naprzeciwko floty
rosyjskiej, celem powitania takiej.

Dzienniki niemieckie powitały z rado-
ścią owe głosy rosyjskie oblewające zimną
wodą francuski entuzjazm.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Bohorodczany, 22 września. (Tel. pr.)
J. E. P. Namiestnik Kazimierz hr. Badien
przybył wczoraj na Łysiec do Bohorodczan.
Dowiedziawszy się od inspektora sanitarne-
go dr. Barzyckiego, że w Bohorodczanach
jest tylko jeden chory na cholę, i to w
stanie rekonwalescencji, zwiedził P. Namie-
stnik starostwo i wyjechał do powiatu nad-
worniańskiego, dokąd poprzednio udał się dr.
Barzycki.

Nadwórna, 22 września. (Tel. pryw.)
W Hwoździe obszedł Jego Ekscellencya pie-
szo prawie całą wieś, zwiedził szczegółowo
chaty, będące w kontumacyi, mimo przykrych
widoków jakie się w niektórych chatkach
przedstawiły. I tak n. p. w chacie Szuffe-
nów, gdzie ojciec i dwoje dzieci zmarło, ma-
tka ciężko chora a córka znajduje się w re-
konwalescencji, przekonał się Jego Ekscel-
lencya, że dzięki zabiegom eksponowanego
lekarza dr. Ożarowskiego i urzędnika Mgłęja
chorzy mają ratunek i że epidemia słabnie.
P. Namiestnik zwiedził nadto prowizoryczną
piekarnię i kuchnię, dostarczając chorym
żywności, a wyraziwszy obecnym funkcyo-
naryuszom uznanie, wyjechał do Nadworny.

Nadwórna, 22 września. (Tel. pryw.)
J. E. P. Namiestnik przybył tu wczoraj o
godzinie 1 w południe, zwiedził baraki cho-
leryczne i starostwo. Po obiedzie w gmachu
Administracji domen, wyjechał P. Namie-
stnik w towarzystwie radcy Rosenberga, in-
spektora kolejowego Kosińskiego i dr. Ba-
rzyckiego ku Delatynowi.

Mikuliczyn, 22 września. (Tel. pryw.)
J. E. P. Namiestnik przybył wczoraj o
godzinie 4 popołudniu do Delatyna, przeko-
nał się osobiście, że w miasteczku tem cholera
już zupełnie wygasła, i wydawszy ściśle za-
rządzenia, wyjechał o godzinie 6 wieczorem
ku Dorze.

Mikuliczyn, 22 września. (Tel. pryw.)
J. E. P. Namiestnik przybył w nocy do Mi-
kuliczyna. Natychmiast przyjął raport eks-
ponowanego lekarza i dziś rano wyjechał,
celem zwiedzenia robót kolejowych aż do
Tatarnowa. Pan Namiestnik badał osobiście
warunki umieszczenia i wyżywienia robotni-
ków, zatrudnionych przy budowie; zwiedził
dokładnie baraki i kantyny. Wyjaśnienia
szczegółowe co do robót kolejowych dawał
J. E. P. Namiestnikowi inspektor kolejowy
p. Kosiński, a co do spraw domenowych
radca Rosenberg. O godzinie 10 przedpo-
łudniem powrócił Jego Ekscellencya do Mi-
kuliczyna.

Güns, 22 września. We wczorajszym
obiedzie dworskim wzięli udział ci sami go-
ście, którzy mieli zaproszenie na obiad one-
gdajsz, a nadto minister Wekerle i starszy
żupan Rado.

Güns, 22 września. Wczorajsze, osta-
tnie manewry miały przebieg jak najswie-
tniejszy. Cesarz Wilhelm i król saski wyra-
zili się kilkakrotnie z największym zadowo-
leniem o akcyi piechoty i artylerji. Książę
Connaught, który brał udział w ataku konni-
cy, podziwiał jej gotowość i dzielność bojo-
wą. Po manewrach wyraził Najj. Pan gorą-
ce podziękowanie Najd. Arcyksięciu Albrech-
towi za pełne poświęcenia kierownictwo
manewrami, dalej wyraził Najwyższe uznanie
szefowi sztabu generalnego. br. Beckowi, za
doskonałą wojenną dyspozycję, według któ-
rej manewry się odbyły; podziękował nastę-
pnie komendantom obu armii i generałom i
wyraził nieograniczoną pochwałę wojskom
wszelkiej broni. Nadto wystosował Najj. Pan
do Najd. Arcyksięcia Albrechta i br. Becka
pisma odręczne, zawierające wyrazy Najwyż-
szego podziękowania cesarskiego. Monarcha
wydał wrzesień rozkaz do armii, w którym
wyraża wysokie zadowolenie z powodu zupełnie
odpowiedniego planu i wykonania manewrów,
oddaje uznanie dzielności bojowej wszyst-
kich wojsk, które w manewrach brały udział,
a niemniej i obronom krajowym, tak austrya-
ckiej jak węgierskiej. Rozkaz cesarski do
armii wypowiada zupełne uznanie z po-
wodu, że w skutek świadomego celów po-
stępowania wszystkich powołanych czynni-
ków i w skutek panującej karności, stan
zdrowia wojsk pozostał znakomity. Najj. Pan
i Monarchia spoglądają z pełnym zaufaniem
na całą siłę zbrojną, która poświęcając się z
nieprzerwaną wytrwałością dalszemu wydo-
skonaleniu i wykształceniu, jest wszystkich
swoich obowiązków świadomą.

Güns, 22 września. Król saski wyje-
chał wczoraj o godzinie 5 minut 5, cesarz
niemiecki o 5 minut 15 do Mohacz, ażeby
wziąć udział w łowach w Zellö. Publiczność
licznie na dworcu kolejowym zgromadzona
wnosiła na cześć Monarchów gromkie okrzy-
ki *Eljen! Najj.* Pan uściślał króla saskiego
i ucałował dwukrotnie, a tak samo serdec-
nie pożegnał się z cesarzem Wilhelmem,
któremu podczas wsiadania do wagonu za-
syłał życzenia myśłwskie (*Waidmannsheil*).

Najj. Pan, tudzież książę Connaught i
Najd. Arcyksiążę Franciszek Salvator, pože-
gnawszy najuprzejmiej zgromadzonych na
dworcu ministrów, ambasadora Szoegeny'ego,
oraz pruskich i saskich generałów, wśród
nieustających okrzyków tłumnie zgromadzo-
nej publiczności wyjechali o godzinie 6 min.
20 do Wiednia, gdzie przybyli o godzinie
10 min. 30 wieczorem. Ks. Connaught wy-
jechał dziś z rana o godzinie 7 min. 45 do
Londynu.

Budapeszt, 22 września. Najj. Pani
w powrocie z Wenecji, przybyła wczoraj
przedpołudniem o godzinie 11 minut 10 do
Gödöllö. Licznie zgromadzona publiczność
powitała Monarchinię z radośnym zapałem.

Mohacz, 22 września. Król saski w to-
warzystwie księcia Leopolda bawarskiego
i Najd. Arcyksięcia Fryderyka przybył tu
w nocy o godzinie 1 min. 15 i oczekiwał
w przygotowanym namiocie przybycia cesa-
rza Wilhelma, który przyjechał o 15 minut
później. Tłumy ludności witały monarchów
z zapałem. Obaj monarchowie byli w strojach
myśłwskich. Po wzajemnych powitaniach
wsiadli monarchowie na okręt „Orient“ na
którym obok orła cesarskiego wywieszono
flagę Hohenzollernów. „Orient“ przybył o
godz. 3 z rana do Bogfok.

Wiedeń, 22 września. Prezydent ko-
lei państwowych dr. Biliński udał się na za-
proszenie hr. Taaffego z Pilzna do Elli-
schau

Wiedeń, 22 września. Książę Con-
naught odjechał z rana o godzinie 7 min. 45
rano do Londynu. Na wyraźne życzenie księ-
cia, który już wczoraj pożegnał się z Najj.
Panem, nie odbyło się na dworcu żadne oli-
cjalne pożegnanie.

Kiel, 22 września. Aresztowani tu
z powodu podejrzenia o szpiegostwo dwaj
Francuzi zostali przewiezieni do Berlina,
gdzie się odbędzie śledztwo.

Hamburg, 21 września. Wczoraj za-
chorowało tu na cholę 22 osób, zmarły 2
osoby.

Belgrad, 22 września. Król wrócił do
Belgradu i został uroczysto powitany.

Rzym, 22 września. Generalny proku-
rator trybunału apelacyjnego wniósł rekurs
przeciw wyrokowi sądu w procesie „Banca
romana“.

Rzym, 22 września. W ciągu ostatniej
doby zachorowało w Palermo 14 osób na
cholę, zmarło 6. W Rzymie zdarzył się je-
den podejrzany wypadek słabości.

Chicago, 22 września. Wystawa ko-
lumbijska zamknięta zostanie dnia 31 pa-
ździernika.

Londyn, 22 września. *Biuro Reutersa*
donosi z Buenos-Ayres: Prezydent i mini-
strowie spędzili noc w pałacu rządowym.
Pellegrini udał się na czele 15.000 ludzi do
Tucuman, w celu przywrócenia spokoju. W
Cordobie panuje spokój. Gubernator zmobi-
lizował gwardyę narodową. Powstańcy usu-
lają opanaować Santjago.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Kreczowiecki.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzi:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		Ze Lwowa odchodzi:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
	zr. et.	zr. et.	zr. et.	zr. et.		zr. et.	zr. et.	zr. et.	zr. et.
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3-08	6-01	9-36	6-36	9-41	3-01	10-41	5-26	11-11
Z Warszawy	—	6-01	9-36	6-36	9-41	—	10-41	5-26	—
Z Muszyny - Kryniey przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 21/2)	—	—	9-36	—	—	—	10-41	—	—
Z Muszyny - Kryniey i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9-41	—	—	—	—
Z Muszyny - Kryniey przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 21/2 do włącznie 15/6)	—	6-01	—	—	—	—	—	5-26	—
Z Muszyny - Kryniey p. Stryj	—	—	9-06	1-08	—	—	—	—	8-01
Z Nadbrzezia i Tarnobrzęga	—	—	—	6-36	—	—	10-41	5-26	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. główny)	2-48	10-02	9-46	6-21	—	6-44	3-20	10-16	11-11
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2-34	9-46	9-21	5-55	—	6-58	3-32	10-40	11-33
Z Suczawy	10-11	—	7-59	12-51	7-11	6-36	—	10-36	3-31
Z Kimpolung	10-11	—	7-59	—	—	—	—	—	3-31
Z Radowiec	10-11	—	7-59	—	7-11	—	—	—	—
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10-11	—	—	—	—	6-36	—	—	10-56
Z Nowosielicy	—	—	—	—	7-11	—	—	10-36	10-56
Z Słobody rungurskiej kopalni	10-11	—	—	—	7-11	—	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10-11	—	7-59	—	—	6-36	—	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12-51	—	6-36	—	—	—
Z Belzeca	—	—	—	5-20	—	6-36	—	10-36	10-56
Z Sokala	—	—	8-16	5-26	—	6-36	—	—	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolca, Szerencsa, Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9-06	1-08	—	—	—	7-21	8-01
Z Stryja	—	—	9-52	—	—	—	—	10-26	8-01
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2-38	—	—	—	—	10-26	—
Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	—	—	—	—	—	3-01	10-41	5-26	11-11
Do Warszawy	—	—	—	—	—	—	10-41	5-26	—
Do Muszyny - Kryniey i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	—	—	—	—	—	10-41	—	—
Do Muszyny - Kryniey przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 21/2)	—	—	—	—	—	—	—	—	7-36
Do Muszyny - Kryniey przez Tarnów	—	—	—	—	—	—	—	5-26	—
Do Muszyny - Kryniey przez Stryj	—	—	—	—	—	—	—	—	8-01
Do Nadbrzezia i Tarnobrzęgu	—	—	—	—	—	—	10-41	5-26	—
Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. głównego)	6-44	3-20	10-16	11-11	—	—	—	—	—
Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6-58	3-32	10-40	11-33	—	—	—	—	—
Do Suczawy	6-36	—	10-36	3-31	10-56	—	—	—	—
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	—	3-31	—	—	—	—
Do Husiatyna przez Halicz	6-36	—	—	—	10-56	—	—	—	—
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10-36	10-56	—	—	—	—	—
Do Nowosielicy	6-36	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6-36	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Radowiec	6-36	—	10-36	10-56	—	—	—	—	—
Do Kimpolung	6-36	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Sokala	—	—	9-56	7-21	—	—	—	—	—
Do Belzeca	—	—	9-56	—	—	—	—	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7-21	10-26	—	—	—	—	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miskolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	—	7-21	8-01	—	—	—	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	10-26	8-01	—	—	—	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj	—	—	—	10-26	—	—	—	—	—
Do Stryja	—	—	—	3-41	—	—	—	—	—

U W A G A.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1.3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austriackich kolejach państwowych. O ile podróżnicy zezwalają, zasięgać także można informacji odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.

Dentysta i wszech nauk lekarskich dr. Bogumił Bienkowski

po ukończeniu specjalnych studiów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipsce osiadł we Lwowie i ordynuje od g. 9 do 1 przed i od 3 do 6 po południu przy ul. Trzeciego Maja (dom dawniej Tennera lub ul. Kościuszki 1. 8. 83

Lekarz chorób kobiecych dr. Zygmunt Ashkenazy

owrócił i przyjmuje do masażu jakoteż wibracji (w nerwobolach), atonii kiszek etc. (aparatem szwedzkim), ul. Chorążczyzna 11, godz. 3-4. 1191

Okulista dr. Teodor Bałaban

b. asystent i lekarz na klinice profesora Borysiekiewicza w Gracu po kilkuletniej praktyce specjalnej, ordynuje w chorobach i operacjach ocznych, przy ulicy Wałowej 1. 7. od godziny 10-12 przed i od 3-5 po południu, I. pi. tro. 1144 Dla biednych bezpłatnie.

Wyciąg
pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym lwowskim dnia 20 września 1893.

60 — 19 — 86 — 84 — 35

Następne ciągnięcia odbędą się dnia 4 i 20 października 1893.

Z c. k. Urzędu loteryjnego we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 września 1893.

Hotel Centralny

PP. F. Polanowscy z Kozłowa, K. Skobielski z Warszawy, J. Leniecki z Schodnic, M. Ruszczyński z Wielkopolski, S. Wilkowiaki z Poznania, A. Muszyński z Wilna, S. Bikiewicz z Królestwa Polskiego, L. dr. Nowakowski z Czernichowa.

Wystawy i muzea.

— Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dni 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

— Zakład nar. im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 22 września 1893.

	placa żądają waluta austr.	zr. et.	zr. et.
1. Akcje za sztukę.			
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	217	—	220
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	254 50	257	50
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	385	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215
2. List. zast. za 100 zł.			
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l. 5 pr. w. a.	101	—	101 70
wylosowane za 10 pr. premii	110	—	110 70
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100	—	100 70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100 50	—	101 20
" " 4 pr. w. a. " w 57 l.	97 30	—	98
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41 1/2 lat.	98 30	—	99
4 pr. w. a. los. w 52 l.	98 30	—	99
4 1/2 pr. w. a. los. 56 l.	100	—	100 7
3. Listy dłużne za 100 zł.			
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.			
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96 70	—	97 40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 25	—	—
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 pr. em.	102 25	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105	—	—
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	100	—	100 70
" " 4 pr. w. a.	96 40	—	97 10
" " 4 1/2 pr. w. a. koronowej	96 40	—	97 10
" " Losy miasta Krakowa	24	—	25 50
" " Stanisławowa	40	—	—
6. Monety.			
Dukat cesarski	5 93	—	6 03
Napoleonor	9 98	—	10 08
Półpimperyal	10 15	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1 36 75	—	1 32 55
" " papierowy	1 30 75	—	1 32 2
10 marek niemieckich	61 80	—	62 30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 września 1893.

Dług państwa.	placa żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.25 97.45
luty-sierpień	97.20 97.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.05 97.25
kwiecień-październik	97.10 97.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	146.50 147.50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	144.75 145.75
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.50 162.50
" " 1864 po 100 zł.	194.25 195.25
" " 1864 po 50 zł.	194.25 195.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	158.25 159.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	119.70 119.90
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	96.65 96.85
2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)	
Bukowiny	105. — 106. —
Galicyi	—
Niższej Austrii	109.75 110.75
Siedmiogrodu	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	94.85 95.85
3. Akcje.	
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	149.25 150.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	335.75 336.50
Niżno-aust. tow. eskomt. po 500 zł.	667. — 673. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	247. — 249. —
Bank austro-węgierski a 600 zł.	984. — 985. —
Kol. Albrechts 200 zł. w srebrze	94.25 95. —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	399. — 401. —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—

	placa żądają
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2880. — 2885. —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	255 50 256. —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w. a.	304 — 305 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	196.50 197.50
I. kolei węg. gal. a 200 zł. w srebrze	203. — 204. —
4. Listy zastawne losowane.	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złoście w 50 l.	122.70 123.50
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.80 99.60
" " " " 3 pr. 114.50 115.50	
Gal. Zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—
" " " " w 20 l. 7 pr.	—
" " " " w 36 l. 6 pr.	101. — 103. —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.50 99. —
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.50 98.75
" " " " po 4 1/2 pr. w 52 latach zwrotne	100. — 100.20
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100.50 101. —
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100 50 101. —
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	99 90 100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.50 101.25
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	100. — 100.50
" " " " w 41 l. wyl.	98.50 99. —
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4 1/2 pr.	99.70 100.20
" " " " po 100 zł. 1887	99 75 100.25
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—
detto (Jarosław-Sokala)	—

	placa żądają
Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	89.30 90.30
z r. 1884	95.25 96.25
z r. 1866	—
z r. 1872	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	107.80 108.80
Węg. regulacyja Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.50 143.50
6. Losy.	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	195. — 196. —
Clarego po 40 zł. m. k.	56. — 58. —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	137. — 139. —
Keglewicza po 10 zł. m. k.	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	24.75 25.75
Pożyczka miasta Lubiany po 20 zł.	24. — 25. —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	57.50
Pańnego po 40 zł. m. k.	55.50 56.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. węg. po 5 zł.	13.50 19. —
12. — 12.50	

L. 6293 [5900 2-3]
Celem zniesienia wspólnej własności realności pod lk. 7 lwh. 7 w Oświęcimie odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 16 października i 16 listopada 1893 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja tejże realności.

Cena szacunkowa 13.382 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 1338 zł 20 ct.
Reszta waru ków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzania.

C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim, 2 września 1893.

L. 16293 [5841 2-3]

C. k. miejsko-deleg. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensji 600 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 19 października i 22 listopada 1893, zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności wykaz hipoteczny l. 33 w Obarzańcach położonej Dawida Szwalbe syna Abrahama własnej.

Cena wywołania wynosi 140 zł.
Wadyum 14 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd pow. miej. del.
Tarnopol, 12 sierpnia 1893.

L. 5795 [5876 2-3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc” w Podgórzu w kwocie 45 zł. zpn. dnia 18 października i 21 listopada 1893 każdym razem o godz. 8 rano przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 8 gm. kat. Chorowice Michała Wątorowa własnej.

Cena wywołania wynosi 1840 zł.
Wadyum 184 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany Bronisław Peszkowski, ck. notaryusz w Skawinie.

C. k. Sąd powiatowy.
Skawina, 28 maja 1893.

L. 3280 [5870 2-3]

Gwoździecki c. k. Sąd przedsięwzięcie przymusową licytację 2/5 niewydziałonych części lwh. 319 ks. gr. gm. Gwoździec miasto Sury Schreier własnych w dniach 19 października i 17 listopada 1893 każdym razem o godz. 10 przed połud.

Cena szacunkowa 240 zł.
Wadyum 48 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w tusąd. registraturze do przejrzania.

C. k. Sąd powiatowy.
Gwoździec, dnia 14 lipca 1893.

L. 10566 [5867 1-3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jędrzeja Janigi do Józefa Miki w kwocie 57 zł. 70 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 20 października i 10 listopada 1893 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacja 1/3 części realności pod lwh. 36 w Bobrku położonej Józefa Miki własnej.

Cena wywołania 150 zł.
Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu

Kuratorem niewiadomych wierzycieli a lw. dr. Kremer, z substytucją adw. dr. Kepplera.

C. k. Sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 29 lipca 1893.

L. 5831 [5822 1-3]

W sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach to jest dnia 20 października i 24 listopada 1893 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 160 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 2800 zł.
Wadyum 280 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Chajes.

C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, dnia 28 czerwca 1893.

L. 3799 [5852 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensji Wiktora Hoffmanna z Makowa w kwocie 8 zł. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 19 października i 23 listopada 1893 o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lk. 98 w Jachówce położonej Jana Prymuli własnej wyk. hip. 139 objętej.

Cena wywołania 449 zł.
Wadyum 45 zł.

Kuratorem nieznanych wierzycieli zo-

stał ustanowiony tutejszy c. k. notaryusz p. Paczoski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania wolno interesowanym w tusąd. registraturze przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy.
Maków, 26 lipca 1893.

L. 3888 [5929 1-3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyczynie celem zaspokojenia wierzytelności Eliaza Grossfelda w kwocie 145 zł. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod Nk. 242 w Futomie położonej lwh. 47 ks. gr. gminy kat. Futoma objętej na imię Herscha Laufera zainstalowanej w dniach 16 października i 13 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 606 zł. 50 ct.
Wadyum 61 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Tyczyn, dnia 18 lipca 1893.

L. 5571 [5924 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Izaka Keila w kwocie 30 zł. zpn. odbędzie się dnia 17 października i 17 listopada 1893 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności bez numeru w Kuryłówce położonej wedle lwh. 786 gminy Kuryłówka dłużnika Jana Kyci własnej.

Cena wywołania wynosi 180 zł.
Wadyum zaś 18 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Leżajsk, dnia 22 sierpnia 1893.

L. 72361 [5962 1-3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo naprawy mostu Nr. 22 na drodze Siwka-Halicz nad Łomnicą w Stanisławowskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 4 października 1893 w ck. starostwie w Stanisławowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne tej budowy wynoszą ogółem 6582 zł. 46 ct.

Warunki, wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny i plany przejrzane być mogą w rzezonem c. k. starostwie, gdzie także najpóźniej do godziny 12 w południe w dniu licytacji wnoszone być mają oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i wadyum wynoszącą 5 proc. sumy fiskalnej z wyrażeniem ofiarowanego opustu z cen fiskalnych, nie tylko cyframi, lecz także literami.

Oferty nie złożone według podanego poniżej wzoru, lub zawierające jakiegokolwiek dopiski lub zastrzeżenia nie będą uwzględnione, nie podane zaś w terminie nie będą weale rozpatrywane.

Lwów, dnia 15 września 1893.

OFERTA.

Mocą której niżej podpisan . . . podejmuje . . . się wykonania naprawy mostu Nr. 22 nad Łomnicą na drodze Siwka-Halicz z odstąpieniem od sumy fiskalnej . . . % t. j. (słownie) . . . procentów.

Warunki licytacji, którym się bez żadnego zastrzeżenia poddaje . . . są mi (nam) dokładnie znane.

Jako wadyum załączam . . .
Stanisławów, dnia . . .
(Imię i nazwisko)

L. 8259 [5942 1-3]

Zawiadania się chęć kupna mających, że w tutejszym sądzie powiatowym miejsko delegowanym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 29 wyk. hip. 29 gminy Niechobrz na pokrycie wierzytelności 300 zł. wa. zpn. po potrąceniu wypłaconych 330 zł. w dniach 12 października i 12 listopada 1893 każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 2615 zł.
Wadyum 261 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiat. miej. del.
Rzeszów, dnia 2 września 1893.

L. 7234 [5943 1-3]

W ck. Sądzie tut odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 12 października 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 listopada 1893 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 168 w połowie i wedle wyk. hip. 170 w całości w Jezierzanach położonej nieobjętej masy spadkowej sp. Onufrego Fodorowicza własnej na rzecz ck. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włośc. w likwidacji we Lwowie pto 169 zł. 23 ct. zpn. i 12 rat po 11 zł. 45 ct. zpn.

Cena wywołania pierwszej połowy realności 85 zł. a drugiej całej realności 467 zł. w. a.

Zaś wadya 8 zł. 50 ct. i 46 zł. 70 ct. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata dr. Orłowskiego z substytucją adwokata dr. Komerinera.

C. k. Sąd powiatowy.
Borszczów, dnia 10 sierpnia 1893.

L. 857 [5935]

Dnia 10 października 1893 o godzinie 11 rano odbędzie się licytacja za pośrednictwem pisemnych ofert celem zabezpieczenia dostawy 5200 klg. oleju rzepakowego podwójnie oczyszczonego w roku '894.

Warunki mogą być przejrzane w godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny
Bochnia, 18 września 1893.

Konkurs.

L. 1405 [5910 1-2]

C. k. Rada szkolna okręgowa w Brzeżanach ogłasza niniejszym konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich w szkołach jednoklasowych:

A) Z językiem wykładowym polskim:

- 1) w Helenkowie,
- 2) Hucisku,
- 3) Litiatynie
- 4) Płuczy małej,
- 5) Płuczy wielkiej,
- 6) Rohaczynie miast.
- 7) Teofipólee.

B) Z językiem wykładowym ruskim:

- 8) w Augustówce,
- 9) Baranówce,
- 10) Byskach,
- 11) Ceniowie,
- 12) Dmuchawcu,
- 13) Dubszczu,
- 14) Dryszczowie,
- 15) Glinnej,
- 16) Hinowicach,
- 17) Kalnem,
- 18) Koniuchach miast.,
- 19) Koniuchach kat.,
- 20) Kotowie,
- 21) Kozówce,
- 22) Krasnej,
- 23) Krzywem,
- 24) Mieczyszczenie,
- 25) Olchowcu,
- 26) Plichowie,
- 27) Poruczynie,
- 28) Potutorach,
- 29) Rohaczynie wsi,
- 30) Rybnikach,
- 31) Słobódzie,
- 32) Słobódce,
- 33) Szumlanych,
- 34) Urmaniu,
- 35) Wulce,
- 36) Wymysłówce,
- 37) Złoczówce,
- 38) Żukowie.

Do każdej z tych posad jest przywiązane wolne pomieszkanie i płaca 300 zł.

II. Na posady młodszych nauczycieli przy 2 klasowych szkołach z językiem wykładowym polskim:

- 1) w Kozłowie,
- 2) Narajowie z płacą 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie,
- 3) Taurowie z płacą 300 zł. i przy 3-klasowej szkole etatowej w Kozowej z płacą 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

Kompetenci i kompetentki winni wnieść należycie udokumentowane podania z dołączeniem wykazu lat służbowych, tabeli kwalifikacyjnej, ewentualnie także dekretu wymiaru wkładek emerytalnych, za pośrednictwem władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brzeżanach, najpóźniej do 31 października 1893.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Brzeżany, dnia 15 września 1893.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 922 [5878 1-3]

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszym konkurs.

I. Przy szkole 5-klasowej mieszanej:

1) w Lubaczowie posada nauczycielki młodszej z płacą roczną 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

II. Przy szkołach 1-klasowych z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem i ogrodem:

- 2) w Bruśnie Starem,
- 3) Chotylibiu,
- 4) Freifeldzie,
- 5) Futorach,
- 6) Gorajcu,
- 7) Kobylnicy Wołoskiej,
- 8) Krowicy Łasowej,

9) Lublińcu Starym,

10) Miłkowie,

11) Moszczanicy,

12) Niemstowie,

13) Opacie,

14) Podemsczyźnie,

15) Rudzie Różanieckiej,

16) Suchej Woli,

17) Załużu i

18) Borowej Górze.

W szkołach pod 1, 3, 4, 11, 12, 15, język wykładowy polski, we wszystkich innych ruski.

Na posadę nauczycielki w Lubaczowie będą miały pierwszeństwo kandydatki posiadające egzamin do szkół wydziałowych z grupy III. lub przynajmniej egzamin do szkół ludowych i uzdolnienie do udzielania robót ręcznych kobiecych i rysunków.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o powyższe posady winni wnieść podania zaopatrzone w dowody przepisanej kwalifikacji, przy dołączeniu tabeli kwalifikacyjnej i wykazu lat służby za pośrednictwem swej Władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Cieszanowie w terminie do końca października 1893.

Podania opróżnione lub nienależycie udokumentowane nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Cieszanów, dnia 15 września 1893.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 1711 [5934 1-3]

Niniejszym ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w okręgu nowotarskim.

I. Na posadę nauczyciela religii rz. kat przy 5 klasowej szkole męskiej i żeńskiej w Nowymtargu z płacą roczną 450 zł. i 45 zł. na mieszkanie.

II. Na posadę nauczyciela starszego przy 3 klasowej szkole ludowej w Krościenku nad Dunajcem z płacą roczną 450 zł. i 45 zł. na mieszkanie.

III. Na posady przy 1 klasowych szkołach ludowych z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

- 1) w Białym Dunajcu,
- 2) Bukowinie,
- 3) Chabówce,
- 4) Dębnie,
- 5) Długopolu,
- 6) Dziale,
- 7) Dziańszu,
- 8) Groniu,
- 9) Gronkowie,
- 10) Gronkowie,
- 11) Jaworek (język wykł. ruski),
- 12) Kluszkowcach,
- 13) Knurówi,
- 14) Krauszowie,
- 15) Lasku,
- 16) Leśnicy,
- 17) Maruszynie,
- 18) Morawczynie,
- 19) Pieniżkowicach,
- 20) Podozerwonem,
- 21) Ponicach,
- 22) Ratułowie,
- 23) Rogozniku,
- 24) Starembystrzem,
- 25) Sromowcach wyżnych,
- 26) Sromowcach niżnych,
- 27) Szlachtowej ruskiej,
- 28) Szlembargu,
- 29) Waksmundzie,
- 30) Witowie,
- 31) Wróblówce,
- 32) Załucnem.

IV. Na posady nauczycieli młodszych z płacą 300 zł.:

a) przy 5 klasowej szkole męskiej w Nowymtargu z dodatkiem na mieszkanie 30 zł.;

b) przy 5 klasowej szkole żeńskiej w Nowymtargu z dodatkiem na mieszkanie 30 zł.;

c) przy 4 klasowej szkole miejscowej w Czarym Dunajcu;

d) przy 4 klasowej szkole miejscowej w Zakopanem z dodatkiem miejscowym 50 zł.;

e) przy szkołach 2 klasowych w Ochotnicy przy kościele, Ochotnicy na Jamnem, Poreninie i Tylmanowej.

Ubiegający się o powyższe posady nauczyciele i nauczycielki mają wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swych przełożonych władz szkolnych do podpisanej ck. okr. Rady szkolnej najdalej po dzień 5 listopada 1893.

Z c. k. okr. Rady szkolnej.
Nowy targ, 17 września 1893.

L. 8171 [5903 1-2]

Odnosnie do konkursu w nr. 215 gazety lwowskiej z roku bieżącego ogłoszonego czyni się wiadomo, że konkurs celem obsadzenia posady sędziów powiatowych w Gródku Żółtki, Brzozowie, Haliczu i Szczercu z dniem 6 października 1893 upływa, We Lwowie, 16 września 1893.

L. 1761 [5861 3-3]

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Na posadę nauczyciela młodszego przy 5-klasowej szkole mieszanej w Myslenicach z płacą 300 zł. i 10 pr. na mieszkanie;

II. Na posadę nauczyciela młodszego przy 3-klasowej szkole mieszanej w Jordanowie z płacą 300 zł. i 40 zł. na mieszkanie z miejscowego funduszu szkolnego;

III. Na posadę nauczyciela kierującego przy 2-kl. szkole w Juszczyńcu z płacą 300 zł. i 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem;

IV. Na posady nauczycieli z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem przy 1-klasowych szkołach ludowych w Bierłowicach, Jaworniku, Krzczonowie i Trzebuni;

V. Na posady młodszych nauczycieli przy 2-klasowych szkołach ludowych z płacą 300 zł. a mianowicie:

- 1) w Bieńkowie,
- 2) Juszczyńcu,
- 3) Krzyszkowicach,
- 4) Lubniu,
- 5) Łętowni,
- 6) Osielecu,
- 7) Sidzinie,
- 8) Skawicy,
- 9) Skomielnie Białej,
- 10) Sułkowicach, i
- 11) Woli Radziszowskiej.

Przy szkołach pod 3, 4, 5, 6 i 11 ma nauczyciel młodszy wolne pomieszkanie.

Ubiegający się o powyższe posady nauczyciele (nauczycielki) mają wnieść należycie udokumentowane, wykazem poprzedniej służby, stali nauczyciele zaś także dekretem wymierzonej im wkładki emerytalnej, zaopatrzone prosby za pośrednictwem swych przełożonych Władz szkolnych do podpisanej c. k. okręgowej Rady szkolnej w terminie 6 tygodniowym licząc od dnia pierwszego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. okręgowej Rady Szkolnej w Myslenicach, d. 15 września 1893.
C. k. Starosta i Przewodniczący.

L. 2797 [5936 1-3]

W c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie jest do obsadzenia jedna posada dozorczy więziennego pierwszej, ewentualnie jedna posada drugiej klasy z roczną płacą 300 względnie 260 zł. wa. tudzież 25 pr. dodatkiem aktywalnym, dzienną porcją chleba, dla niezonatych z pomieszkaniem w kasarni, dla żonatych pomieszkaniem tylko w razie gdyby w zakładzie znalazło się wolne, nareszcie ubraniem skarbowem wedle przepisu.

Nominacja nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu i egzamin z przepisów służbowych dobrze zdadzą.

Ubiegający się o te posady mają się wykazać certyfikatem, że podług ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. u. p. XXXIX. 98) prenotację do służby rządowej uzyskali, tudzież że władają językami krajowymi w słowie i piśmie, nareszcie, że nie przekroczyli normalnego wieku.

Kompetenci w Stanisławowie mieszkający mają świadectwem lekarza zakładu karnego, inni zaś świadectwem lekarza w rządowej służbie stojącego udowodnić, że do służby dozorczy więziennego są fizycznie zdolni, tudzież mają się wykazać, czym się obecnie trudnią.

Na kompetentów niezonatych i młodszych weźmie się szczególny wzgląd.

Podania własnoręcznie pisane, mają być wniesione w tutejszej dyrekcji do dnia 20 października 1893.

C. k. Dyrekcja zakładu karnego dla mężczyzn. Stanisławów, dnia 19 września 1893.

L. 1643/pr. [5938 1-3]

Celem obsadzenia posady sędziego powiatowego w Krośnie opróżnionej, ewentualnie przy innym sądzie powiatowym opróżnionej magacej posady rozpisyje się konkurs z terminem do 9 października 1893, w ciągu którego ubiegający się o tę posadę podania swoje do Prezydium c. k. sądu obwodowego w Jaśle wnieść mają.

W Jaśle, dnia 19 września 1893.

L. 1930 [5800 2-3]

Concurrenz - Kundmachung.

Von dem k. k. Lottoamte zu Lemberg wird bekannt gemacht, dass die k. k. Lemberg, Brünn, Wiener Kollektur Nr. 19, 605, 630 in Stanislaw im Wege der öffentlichen Concurrenz zu verleihen ist.

Die bisherige jährliche Provisionsertrag dieser Kollektur betrug bei einem Provisionsbezug von je 3 Pr. für die Lemberger und Brünn und 2 1/2 Pr. für die Wiener Spielsammlung nach dem Durchschnitt der Jahre 1890/2 zusammen 823 fl. 4 kr. österr. W.

Als Lottokautio werden 3300 fl. im effectiven Werthe gefordert.

Die Bewerber haben ihre schriftlichen mit 50 kr. Stempelmarke und mit der Nachweisung der Grossjährigkeit, der Fähigkeit und des Wohlverhaltens versehenen dann mit dem Reugelde per 40 fl. belegten versiegelten Offerte längstens bis 12 Oktober 1893 um 12 Uhr Mittags beim k. k. Lottoamte in Lemberg zu überreichen.

Die näheren Bedingungen können bei dem k. k. Lottoamte in den üblichen Amtsstunden eingesehen werden. Vom k. k. Lottoamte für Galizien und die Bukowina.

Lemberg, am 14 September 1893.

Upadłości.

L. 45566 [5909 2-3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystkich ruchomy, jakoteż na wszystkie nieruchomości, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Izaka Markusa Barbascha we Lwowie, protokołowanego kupca pod firmą N. Barbasch syn we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu ck. Racy sądowi krajowemu Adolfowi Walterowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana dr. Bernarda Tennera, adwokata we Lwowie wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 2 października 1893 godz. 10 przed południem w biurze rzeczowego komisarza konkursowego.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbyż pretensją do wspólnej masy rozbirowej, ma takąwą zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem dn. 11 grudnia 1893 i podać ją na terminie na dzień 3 stycznia 1894 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensjami, przysłuza prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzycieli, ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku umowy w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego. Lwów, dnia 18 września 1893.

L. 5 [5957]

Do wyboru zarządcy masy i zastępcy lub zatwierdzenia dotychczasowego zarządcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli wyznacza komisarz konkursowy, masy konkursowej Simy czyli Ziemi Rosenweiga ponowny termin na 26 października 1893 o godz. 10 rano w c. k. sądzie powiatowym w Zaleszczykach, na którym wierzyciele mają się stawić przedkładając dokumenta wykazujące uprawnienie.

C. k. Sąd powiatowy. Zaleszczyki, 13 września 1893.

L. 100 [5939]

Celem powzięcia uchwały względem sprzedaży wierzycielności tudzież względem przyznania zarządcy masy policzonych przez niego honoraryów, wzywam wszystkich wierzycieli konkursu Natana Rosenwassera do mojego biura na dzień 28 września 1893 o godzinie 9 rano.

C. k. Sąd obwodowy. Nowy Sącz, 18 września 1893.
C. k. komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 3697 [5853 1-3]

Jacka Hryba z Białej uznano marnotrawcą. Kurator Jego Iwan Patynok z Białej. C. k. Sąd powiatowy. Niemirów, 26 czerwca 1892.

L. 5188 [5850 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy uznaje Wasyla Żulebę vel Drułebę z Michałkowa marnotrawcą i ustanawia dlań kuratora w osobie Wasyla Łakustiaka z Michałkowa. Mielnica, 5 lipca 1893.

L. 14098 [5840 1-3]

C. k. Sąd powiatowy miej. deieg. uznaje Wilhelma Löwnera za umyślowo chorego. Kuratorem mianowany Leizor Mondschein w Kaluszu. Sanisławów, 25 lipca 1893.

L. 11497 [5839 1-3]

C. k. Sąd powiatowy mdlg. w Kołomyi uznaje Ofenę Picyk z Kornicza na podstawie odezwy c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 29 kwietnia 1893 l. 6264 umyślowo chorą nie mogącą ani mieniem, ani majątkiem swem rozporządzać.

Kuratorem jej jest Hryc Pawluk gospodarz z Kornicza. Kołomyja, dnia 5 sierpnia 1893.

L. 7522 [5825 1-3]

Zbarazki c. k. Sąd powiatowy uwiadomia, że Iwan Omelan z Iwanczan za marnotrawcę został uznany a kuratorem Filip Sagat z Iwanczan postanowiony. Zbaraz, dnia 14 września 1892.

L. 36542 [5809 1-3]

Teofil Miciński współwłaściciel realności w Półwsiu zwierzynieckim uznany umyślowo chorem.

Kuratorem jego jest Jan Szlaski z Półwsia zwierzynieckiego. Sąd miejsko delegowany. Kraków, 13 września 1893.

L. 811 [5923 1-3]

Jan i Maryanna Swigutowie w Królowy polskiej zamieszkałi uznani zostali marnotrawcami a kuratorem dla nich Wojciecha Porębę starszego z pod nr. 2 w Królowy polskiej ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy. Grybów, dnia 13 lutego 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 74542 [5906 2-3]

Stosownie do postanowień rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 11 lutego 1889 (Dz. p. p. nr. 23) podaje się do wiadomości, że państwowe egzamina dla gospodarzy leśnych rozpoczyna się dnia 3 października 1893, a egzamina dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej dnia 11 października 1893 o godz. 9 przed południem i odbywać się będą w gmachu ck. Namiestnictwa.

Kandydaci przpuszczeni do egzaminu winni się zgłosić, a mianowicie kandydaci do egzaminu dla gospodarzy leśnych dzień przed rozpoczęciem egzaminu, a kandydaci do egzaminu dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej w dniu rozpoczęcia egzaminu u przewodniczącego c. k. komisji egzaminacyjnej i wykazać się certyfikatem stwierdzającym tożsamość osoby, w wypadkach przewidzianych w § 4 al. 2 względnie w § 30 powołanego rozporządzenia ministeryjnego świadectwem z ukończenia przepisanej liczby lat praktycznego wykształcenia, kwitem ck. głównej kasy krajowej we Lwowie ze złożonej taksy egzaminacyjnej względnie uwolnieniem od opłaty tej taksy i przedłożyć wreszcie przepisany stempel na świadectwo.

Taksa egzaminacyjna wynosi dla kandydatów do egzaminu na gospodarzy leśnych 15 zł., a dla kandydatów do egzaminu na pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej 5 zł.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 17 września 1893.

[5907 3-3]

PP. Henryk Jakubowski emer. radca ck. sądu kraj., Edward Schäffer emer. radca ck. wyższego sądu kraj., dr. Andrzej Kos i dr. Leibisch vel Leon Chameides wpisani zostali z dniem 16 września 1893 na listę adwokatów, a to trzej pierwsi z siedzibą we Lwowie, ostatni zaś z siedzibą w Monasterzyskach.

Z Wydziału Izby adwokatów. Lwów, dnia 16 września 1893.

L. 4945 [5914 3-3]

C. k. Sąd obwodowy w Samborze wzywa w sprawie przekazania wynagrodzenia propinacyjnego 750 zł. wymierzonego za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w karczmie pod lk. 121 od majątności „Hoszów część“ wyk. hip. l. 972 objętej własnością Aleksandra Tarnowskiego stanowiącej wszystkich którzy na dobrach tych przed ksiązkowem oddzieleniem praw do poboru wynagrodzenia propinacyjnego uzyskali prawa hipoteczne, aby zgłosili prawa te do włącznie 26 września 1893 inaczej uważani będą, jakoby zezwolili na przekazanie swych pretensyj na kapitał wynagrodzenia według porządku hipotecznego im przysługującego, nie będą więcej przy rozprawie słuchani, i utracą prawo wnoszenia zarzutów i innych środków prawnych przeciw ugodzie, przez interesowanych na rozprawie zawartej.

Zgłoszenie zawierać ma dokładne po-

danie imienia i nazwiska i miejsca zamieszka. zgłaszającego się, względnie pełnomocnika, legalizowanem pełnomocnictwem wykazać się mającego, kwoty żądanej wierzycielności i odsetków równe prawo zastawu z kapitałem mających i książkowe oznaczenie zgłoszonej pozycyi.

Wierzyciele mieszkający po za obrębem Sądu tutejszego wskazać mają pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych w okręgu sądu tutejszego zamieszkałego, gdyż inaczej uchwały zgłaszającemu się pocztą z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby doręczenie nastąpiło do rąk własnych, będą przesyłane

Równocześnie zawiadamiamy z życia i miejsca pobytu niewiadomego Aleksandra Tarnawskiego, względnie tegoż z życia i miejsca pobytu nieznanego spadkobierców że powyższe postępowanie wdrożono na prośbę Mikołaja Furykiewicza jako faktycznego posiadacza prawa propinacyjnego w wyżej wymienionej karczmie i że uchwałę odnośną doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi dr. Józefowi Fiternikowi, któremu mają dać potrzebną instrukcję, lub sądowi innego zastępcę wskazać, inaczej sami sobie przypiszą złe skutki zaniechania.

Sambor, 1 lipca 1893.

L. 70756 [5905 3-3]

OBWIESZCZENIE.

W celu zabezpieczenia dostawy materiałów tytoniowych bezpośrednio z tutejszo krajowych fabryk tytoniu i pośrednio z tutejszych krajowych dworców kolei żelaznej do tutejszo-krajowych magazynów sprzedaży tytoniu lub dworców kolei żelaznej na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1894 rozpisyje się konkurencyę za pomocą pisemnych ofert, które należy wnieść najdalej do włącznie 25 października 1893 do godz. 2 po południu do Prezydium ck. dyrekcji skarbu we Lwowie.

Szczegółowe obwieszczenie zawierające pojedyncze stacye, z których i do których ma być uskuteczniiona dostawa, tudzież w przybliżeniu ilość przedmiotów dostawy i wysokość przepisanej wadyum, jakoteż warunki licytacyi i kontraktu można przejrzeć w ck. krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie, tudzież we wszystkich ck. powiatowych dyrekcjach skarbu i magazynach sprzedaży tytoniu w Galicji.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu. Lwów, dnia 16 września 1893.

KUNDMACHUNG.

Zur Sicherstellung der Verfrachtung der Tabakverschleissgüter unmittelbar aus den hierländigen k. k. Tabakfabriken und mittelbar aus den hierländigen Eisenbahnhöfen zu den hierländigen Tabakverschleissmagazinen oder Eisenbahnhöfen für die Zeit vom 1 Jänner bis letzten December 1894 wird die Konkurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerte, welche an das Präsidium der k. k. Finanz-Landes-Direction in Lemberg bis einschliesslich 25 October 1893 2 Uhr Nachmittags zu überreichen sind, hiemit ausgeschrieben.

Die detaillirte Kundmachung, welche die Bezeichnung der Stationen aus und zu welchen die Verfrachtung zu geschehen hat, die Angabe der beiläufigen Mengen der Frachtgüter und des Betrages des einzahlen Angeldes enthält, dann die betreffenden Licitations- und Vertragsbedingungen können bei der k. k. Finanz-Landes-Direction in Lemberg, sowie bei allen k. k. Finanz-Bezirks-Directionen und Tabak-Verschleiss-Magazinen in Galizien eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direction. Lemberg, am 16 September 1893.

L. 8905 [5930 2-3]

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisyje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie Pilnieńskim, i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 3 listopada b. r. dla grupy gmin miejskich na 6 listopada br., zaś dla grupy większych posiadłości na 9 listopada br.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawa przepisanych (§. 12. 13. 14. ord. wyb. pow.)

Wyborem wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie pilnieńskim wybierają:

grupa pierwsza większych posiadłości dziewięciu (9) członków;

grupa trzecia miast i miasteczek pięciu (5) członków;

grupa czwarta gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa. We Lwowie, dnia 19 września 1893.

L. 11025 [5795 3-3]
C. k. Sąd powiatowy w Peczenizynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Hryhorowi Wasku Sabadosz, że dnia 9 sierpnia 1893 do l. 11025 Siskind Thau pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 26 zł. wa. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 17 października 1893 o godz. 9 rano, wyznaczono i że dla niego Wasyla Wasku Hryhora kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc Hryhora Wasku ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę. Sądowi oznajmił, inaczey sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw prowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Peczenizyn, dnia 10 sierpnia 1893.

L. 6928 [5705 2-3]
Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomą Reislę Spira, że w sporze drobiazgowym Naftalego Messera przeciwko niej pto 22 zł. 15 ct. wa. zpn. ustanowiono dla niej kuratorem ad actum adw. dra Ujejskiego w Ropczycach, wyznaczono termin do rozprawy restytucyjnej ewentualnie drobiazgowej na dzień 30 października 1893 o godzinie 9 rano, i wyznacza się ją, ażeby potrzebnych środków do obrony temuż kuratorowi udzieliła, lub innego pełnomocnika ustanowiła.

Ropczyce, 12 lipca 1893.

L. 7802 [5843 2-3]
C. k. Sąd powiatowy w Busku, zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Michała Jakóbczyńskiego że Majer Münzer wniósł przeciw niemu skargę de praes. 16 lipca 1893 l. 7802 o zapłacenie 150 zł. i że termin do rozprawy sumarycznej wyznaczonym został na dzień 17 października 1893 godzinie 9 rano.

Wzywa się przeto pozwanego by albo osobiście na terminie jawił się lub kuratorowi swemu w osobie tutejszego adwokata dra Schorr ustanowionemu potrzebnej informacji udzielił, lub innego zastępcę ustanowił, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania tegoż sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Busk, dnia 16 sierpnia 1893.

L. 29283 [5518 3-3]
C. k. Sąd kraj. jako Trybunał handl. w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Euzebiusza Płaskowskiego, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie pozew de praes. 28 sierpnia 1893 l. 29283 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 80 zł. wa. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 29 sierpnia 1893 l. 29283 do ręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Józefowi Rosenblattowi ze substytucją adw. dra Kopffa w Krakowie i poleca Euzebiuszowi Płaskowskiemu aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 29 sierpnia 1893 r.

L. 19384 [5515 3 3]
C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Arona Kanner postępowanie celem umorzenia losów pożyczki m. Krakowa nr. 26207 i 45863, z których każdy na 20 zł. opiewa, wedle twierdzenia proszącego zagubionych ogłasza, iż na ponowne zdanie uzna te losy po ich wyciągnięciu za umorzone, jeżeli za rok, sześć tygodni i trzy dni licząc od dnia płatności wygranej nikt żadnych praw do tych losów nie zgłosi w sądzie tutejszym lub w właściwej kasie, ani też wygranej nie odbierze.

Kraków, 16 czerwca 1893.

L. 26150 [5517 3 3]
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Esterę Böhm, iż w celu doręczenia t. s. uchwały z dnia 19 maja 1893 l. 15084, którą wydano dekret własności uznający Maurycego Herza, jako prawonabywcę Wolfa Rabino-wicza za właściciela realności pod l. k. 279 dz. VIII. w Krakowie przez publiczną licytację sprzedanej, i zarządzono intabulację prawa własności tejże realności na rzecz Maurycego Herza, ustanowiono dla niej kuratora ad actum w osobie adw. dr. Wechslera, któremu rzeczona uchwałę doręczono.

Kraków, dnia 4 sierpnia 1893 r.

L. 4422 [5543 3-3]
Jana Chrzanoskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego zawiadamia się że w sporze ustnym Feliksa i masy spadkowej Anny małż. Trybulców przeciw niemu o

własność realności whl. 18 gm. Wólka-dulecka ustanowiony został jego kuratorem Stanisław Kuźdzał z Wólki-duleckiej i jemu pozew doręczono, wzywa się go zatem, aby kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczył lub innego zastępcę wskazał albo osobiście stanął.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 30 maja 1893.

L. 11228 [5549 3-3]
C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Józefa Bernolaka, po myśli §. 131 ces. pat. z 9 sierpnia 1854 nr. 208 app. edyktem w urzędowej Gazecie lwowskiej umieszczonym, że mu po ojcu sp. dr. Janie Bernolaku dnia 26 czerwca 1892 w Winnikach zmarłym spadek przypadł, że dla niego jako z miejsca pobytu niewiadomego adw. radca Kostrikiewicz kuratorem został mianowany i że winien w ciągu roku od dnia dzisiejszego albo sam się zgłosić, albo pełnomocnika tu ustanowić, gdyż w przeciwnym razie kurator w jego imieniu do spadku się zgłosi, rozprawa spadkowa z kuratorem będzie przeprowadzona, a przypadający dla niego spadek tak długo w tut. sądzie będzie przechowywany, póki nie będzie dostarczony dowód jego śmierci albo uznania go za zmarłego.

Lwów, 24 marca 1893.

L. 5960 [5869 3-3]
Nieznanego z miejsca pobytu Antoniego Wilusza zawiadamia się, że bank wzajemnych ubezpieczeń „Sławia” w Pradze wniósł przeciw niemu i tow. dnia 31 grudnia 1892 l. 16514 pozew o zapłacenie 170 zł. wa. zpn. w skutek czego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 28 września 1893 godz. 9 rano wyznaczono i że dla niego p. Władysława Kaliniewicza z Dobromila kuratorem ustanowiono.

Wzywa się więc niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego, aby kuratorowi środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.
Dobromil, 28 lipca 1893.

L. 10305 [5947 1-3]
C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Jurka Tchira ze Smerekowca, że dnia 9 sierpnia 1893 do l. 10305 wniósł przeciw niemu Julian Pyrtej skargę o zapłatę 50 zł. aw z przynależnościami, na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 27 września 1893 o godz. 9 przed połudn., tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dra Karola Neumanna adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześniej udzielił informacji do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Gorlice, 12 sierpnia 1893.

L. 7960 [5922 1-3]
C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ustanawia w sprawie sumarycznej Fedia Znajdy przeciw Jakobowi Scheinerowi i Herszowi Scheinerowi o oddanie wekslu na 162 zł. lub zapłatę tej sumy dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jakóba Scheinera kuratorem ad actum W. p. dra. Pasławskiego.

Do wniesienia obrony i dalszej rozprawy wyznacza się w Sądzie tutejszym termin na dzień 17 października 1893 o godzinie 9 rano, na który wzywa się obie strony pod rygorem prawa.

Wzywa się zatem Jakóba Scheinera aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczey ze zaniedbania wyniknąć mające szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Chodorów, dnia 1 września 1893.

L. 1817 [5928 1-3]
C. k. Sąd powiatowy oznajmia nieznanemu z życia i miejsca pobytu Maksowi Rubinowi, że przeciw Meschulimowi Gottesmanowi i niemu wnieśli Henryk i Katarzyna Voise pozew 26 września 1892 l. 20044 o zapłatę 400 zł. zpn. i że dla niego ustanowiono kuratorem adw. dra Byling, któremu napis pozwu z terminem rozprawy na 11 października 1893 godz. 9 rano doręczono.

Wzywa się zatem Maksa Rubina, aby ustanowionemu kuratorowi środki dowodowe dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczey ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 10 lutego 1893.

L. 43214 [5827]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że przy firmie „zarejestrowana lwowska spółka zaliczkowa stowarzyszenia urzędników z nieograniczoną poręką” uwidoczniło, iż na walnym zgromadzeniu dnia 29 marca 1893 r. odbytem na członków Dyrekcji tejże spółki wybrani zostali na trzy lata: 1) Stanisław Bilwin sekretarz c. k. krajowej Dyrekcji Skarbu; 2) Edward Ziegelbauer, radca c. k. Dyrekcji dóbr państwowych, 3) Dr. Kazimierz Łuczkiwicz, sekretarz c. k. Prokuratorji Skarbu; 4) Wiktor Chrzanoski rewident rachunkowy Magistratu król. stoł. miasta Lwowa i 5) Teofil Chmurowicz c. k. rewident rachunkowy Namiestnictwa, a na dwa lata: Jan Biczaj profesor seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, zaś na zastępców członków Dyrekcji na rok jeden: 1) Julian Smalawski urzędnik krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń; 2) Ignacy Bażant starszy radca rachunkowy c. k. wyższego Sądu krajowego i 3) Wincenty Kaucki c. k. komisarz powiatowy, oraz, że na posiedzeniu Dyrekcji odbytem w dniu 3 czerwca 1893 wybrano na okres czasu od 1 lipca 1893 do ostatniego czerwca 1894, Karola Grackę emer. starszego radcę rachunkowego c. k. krajowej Dyrekcji Skarbu, Prezesem zaś dra Kazimierza Łuczkiwicza, Sekretarza c. k. Prokuratorji Skarbu zastępcą Prezesa.

We Lwowie, dnia 9 września 1893.

L. 21961 [5913 1-3]
Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Barbarę Piska, że w sporze ustnym Tomasza Piski przeciw niej o oddanie parceli bud. l. 19 grunt. l. 340, 349 i t. d. ustanowiono dlań kuratorem adw. dr. Jana Steca w Tarnowie z substytucją adw. dr. Goldhammera i kuratorowi pozew de praes. 16 lipca 1892 l. 18158 doręczono, a termin do rozprawy ustnej na dzień 6 listopada 1893 godz. 9 rano wyznaczono.

Wzywa się nieobecną, aby ustanowionemu kuratorowi środków do obrony dostarczyła lub innego pełnomocnika sądowi wskazała.

C. k. Sąd powiatowy m. deleg.
Tarnów, 15 września 1893.

L. 6745 [5949 1-3]
C. k. Sąd powiatowy w Gródku w skutek pozwu de praes. 6 maja 1891 l. 4466 wniesionego przez Franciszka Suchanek przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Janowi, Bazylemu, Zofii i Józefie Dudkiewiczom przez kuratora i edykta Maciejowi Kulpa i Maryi Kulpa w Gródku o uznanie własności parcel gruntowych 1463 i 7095/2 w skład ciał tabularnego wyk. hip. 968 gminy Gródka wchodzących i o zanotowanie sporu, wzywa niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu, pozwanych Jana, Bazylego, Zofię i Józefę Dudkiewiczów, aby ustanowionemu dla nich w osobie adw. dra Ozarkiewicza z Gródka kuratorowi udzielił dowodów do sporu, lub też przed terminem do wniesienia obrony na dzień 11 października 1893 wyznaczonym tutejszemu sądowi innego pełnomocnika przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.
Gródek, 30 czerwca 1893.

L. 5249 [5950 1-3]
Zawiadamia się nieznanego z miejsca pobytu i z życia Wojciecha Durę, że Berek Grünbaum wniósł pko. niemu i sp. pozew de praes. 3 lipca 1893 l. 4363 o zniesienie wspólności realności pod lwh. 117 w Nowej górze na który to pozew termin do rozprawy na dzień 18 października 1893 wyznaczono.

Dla nieobecnego ustanowiono kuratorem dra Konstantego Lipowskiego notaryusza w Krzeszowicach, któremu środków do obrony udzielić należy i który kuranda tak długo zastępywać będzie, dopóki tenże innego pełnomocnika nie zamianuje i sądowi nie wskaże.

C. k. Sąd powiatowy.
Krzeszowice, dnia 10 sierpnia 1893.

L. 5038 [5537]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na skutek prośby Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką de praes. 9 czerwca 1893 l. 5038 wpisanie na dniu dzisiejszym do rejestru handlowego dla spółek zarobkowych i gospodarczych przy zarejestrowanej firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Łańcucie Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką” że walne zgromadzenie tegoż Towarzystwa na posiedzeniu w dniu 12 maja 1893 odbytem zatwierdziła z powodu upłynionego trzylecia Dyrekcji wybór p. Józefa Gawła c. k. pocztmistrza w Łańcucie, p. Bolesława Żardeckiego właściciela realności w Łańcucie i p. dra Jana Fleszara lekarza i właściciela realności w Łańcucie na Dyrektorów Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie, zaś p. Bolesława Dzieciółow-

skiego kandydata notaryalnego w Łańcucie i Maryana Tyrawskiego kontrolora browaru w Łańcucie na zastępców Dyrektorów rzeczowego Towarzystwa na przeciąg lat 3.

Rzeszów, 17 sierpnia 1893.

L. 7349 [5538]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na skutek prośby Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką de pr. 12 sierpnia 1893 l. 7349 wpisanie na dniu dzisiejszym do rejestru handlowego dla spółek zarobkowych i gospodarczych przy zarejestrowanej firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Łańcucie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką” że Towarzystwo w mowie będące na zasadzie uchwały Rady nadzorczej tegoż Towarzystwa z 19 lipca 1893 utworzyło filię a raczej agencję w Przeworsku, tudzież agencję w Leżajsku o zakresie działania określonym regulaminem dla filii lub agencji tegoż Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie zatwierdzonym uchwałami Rady nadzorczej z dnia 27 października 1881 i 12 maja 1893 zamianowawszy kierownikiem agencji pierwszej p. Józefa Pogorowskiego emerytowanego pełnomocnika ordynacji Przeworskiej w Przeworsku, zaś kierownikiem drugiej p. Antoniego Lunkszandla emerytowanego kontrolora w Leżajsku, z tem dołożeniem że każdy z nich korespondencje i dokumenta odnoszące się do spraw rzeczowego Towarzystwa zaliczkowego względnie dotyczącej agencji podpisywać będzie pełnym imieniem i nazwiskiem.

Rzeszów, 17 sierpnia 1893.

L. 6952 [5812]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu zawiadamia, że firma: „Manufactur-Waarenhandlung in Neu Sandez Marcus Goldklang” w dniu 24 listopada 1892 została z rejestru handlowego dla firm pojedynczych wykreślona.

C. k. Sąd obwodowy.
Nowy Sącz, 12 listopada 1892.

Doniesienia prywatne.

Jan Ihnatowicz

Fabryka we Lwowie, ul. Sykstuska 25.
Sklepy własne: ul. Kopernika 1.3 i ul. Halicka 1.11 — Filie w Krakowie Sukiennice 1.20 i w Czerniowcach Rynek 1.12.

Nigretina

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:
Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. d. 35 ct. — Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. Brazylina, materje czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzysku ją pierwotny kolor i połysk pakiet 8 ct. — Qwila, do prania wełnianych i jedwabnych materji pakiet 6 ct. — Mydło żółte, do wywabiania plam zastarzałych szelaka 25 ct.

Najprzed. czernidło glicerynowe pachnące do obuwia, daje piękny połysk miękkiej skórze i chroni od pękania, pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie do obuwia i skór, miękkie skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 10, 20, 50 ct. i 1 zł.

Atrament czarny kampezyowy nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie paje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30, i 50 ct.

Atrament niebieski, fioletoowy, zielony i czerwony flaszka 10 i 51 ct.

Farby do stempli niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cent.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flaszka 30 ct.

Powyższe wyroby za cenę i doskonałe własności zostały wyszczególnione 10 medalami zastugi i 2 dyplomami uznania

Pamiętka!

Na cześć 50-letn. jubileuszu biskupiego

Ojca św. Leona XIII.

jest do nabycia fotografia w wielkim formacie w passe-par-tout oprawionym przedstawiająca

Leona XIII. w otoczeniu 60 panujących z podpisami w języku francuskim.

Cena egz. zł. 3, z przesyłką zł. 3.10. Zamówienia z prowincji przyjmuje jedynie handel papierowy

Władysława Zborowicza
Lwów, ul. Sobieskiego 1. 2.

Nowo założony
zakład artystyczno-
fotograficzny

Maria

Lwów,
ul. Fredry 1. 7.
(pałac hr. Fredry).

urządzony z komfortem, wedle najnowszych wymagań, wykonuje zdjęcia powiększenia do naturalnej wielkości, liczne grupy, reprodukcje z najgorszych fotografii, z portretów, zdjęcia architektoniczne, kolorowania akwarelowe i olejne, fotografie platynowe w ogóle wszelkie najtrudniejsze zamówienia w zakres artystyczno-fotograficzny wchodzące. Zakład otwarty od godziny 9 rano do 6 po południu — w niedzielę i święta tylko do godziny 2 po południu.

Nowo otworzony
magazyn artykułów męskich i damskich
T. Górski i S. Szydłowski

we Lwowie, plac Maryacki 1. 8, róg Hetmańskiej.

Rekawiczki męskie i damskie o 2, 3, 4, 6 i 10 guzikach, w najlepszych gatunkach: glacie, duńskie, sarnie, angielskie (krój Wiktorya) po zł. 1.20, 1.50, 1.65 2 itd.
Kapelusze filcowe miękkie i twarde, najnowszego fasonu, po zł. 1.50, 2, 4 i 5.
Cylindry angielskie po zł. 8 i 9.
Kapelusze składane (Chapeau claqué) po zł. 9.
Krawaty męskie, angielskie i francuskie we wszystkich najmodniejszych formach, w wielkim wyborze.
Parasole angielskie damskie i męskie, nowego systemu (automat paragon) i en-tout-cas od deszczu, lekkie i cienkie po zł. 2.75, 4, 5, 5.50, 6 i 8.
Koszule męskie białe i kolorowe (krój francuski), począwszy od zł. 2 za sztukę.
Kołnierzyki i manszety w najnowszych fasonach po zł. 2.40 za tuzin.
Bielizna wełniana systemu dr. Jägera.
Spinki do manszet i gorsetów.
Spilki do krawatów.
Pończochy i skarpetki bawełniane, wełniane i fil d'ecosse, czarne i kolorowe po najniższych cenach.
Kamasze i pończochy myśliwskie.
Skład wody kolońskiej wszelkich marek, flakon po et. 50, zł. 1, 1.50 i 3.
Zamówienia zamiejscowe skuteczniamy szybko i dokładnie, a staraniem naszym będzie zjednać sobie względy P. T. Szanownej Publiczności.
Polecając swoje usługi, zostajemy z głębokim szacunkiem.

połączają w wielkim wyborze:
Chustki męskie i damskie, płócienne i białe — najnowsze wzory — w wielkim wyborze, począwszy od zł. 3 za tuzin.
Kalosze prawdziwe rossyjskie, męskie i damskie,
Kołdry angielskie plaidy, szale Himalaya, szkockie, kocyki do podróży.
Płaszczki i bawelki angielskie, z materyi czysto wełnianej, nieprzemakalne.
Szałfrocki męskie angielskie Himalaya, miękkie i ciepłe, od zł. 16 do 34.
Kamizelki włóczkowe i skórą podsyte do polowania.
Kufry, kuferki i torby z przyborami do podróży.
Wielki wybór wyrobów ze skóry, pularesy tytonierki, portmonetki, woreczki, papierosnice z pierwszorzędných fabryk i w najlepszej jakości.
Przybory toaletowe w wielkim wyborze.
Perfumerya francuska i angielska tylko z fabryk zaszczytnie znanych.
Szczotki, szczoteczki od paznokci i zębów.
Grzebienie we wszystkich wielkościach, lusterka gąbki, szczyrki, nożyczki i brzytwy angielskie.

T. Górski i S. Szydłowski.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Zeszyty

dla szkół przepisane przez c. k. świetną Radę szkolną okr. poleca dla nauczycieli
F. Nizalowski
Lwów, hotel Zorza. 1056
Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą.

Zmiana mieszkania.

Wszech nauk lekarskich
dr. Emil Lateiner
dentysta
mieszka obecnie ulica Kopernika 1. 9
pierwsze piętro. 1162

Filtry węglowe do oczyszczania wody po zł. 1.50 2, 3.50, 4.50, 7.50 i 9.50
poleca **Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny 1. 1** (naprzeciw Katedry) 215
Cenniki ilustr. różnych artykułów do dyspozycji.

Kupię majątek ziemski w pow. lwowskim, przemyskim lub stanisławowskim, blisko kolei położony, w cenie do 120 000 zł. a. w. Spisy szczegółowe przyjmuje kancelarya adwokata W. dr. Włodzimierza Krosińskiego we Lwowie ulica Mickiewicza 1. 6. 1195

Fłaszki nowe na wino, piwo i rozolis sprowadza i utrzymuje na **składzie Arnold Werner** we Lwowie, Sobieskiego 1. 3. 1171

Fortepianów, pianin, cytr, najtańsza sprzedaż, wypożyczalnia, kupno. Lwów, ul. Żulińskiego 6 parter, Kalinowski. 1183

Doskonałą HERBATE

poleca 1418
stary handel Wohla
Lwów, Sykstuska 1. 6.

W Izydorówce

ost. poczta Żurawno, stacya
kolei Stryj,

odbędzie się dnia 5 października b. r. licytacya z wolnej ręki 20 sztuk jałownika rasy Oldenburskiej i około 20 sztuk koni rasy orientalnej, między tymi dwóch ogierów czteroletnich i młodszych koni. 1184

Błażej Szarkiewicz

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że dnia 16 maja zeszłego roku przeniósł swój
skład i pracownię futer
z ul. Wałowej 1. 3
na ul. **Batorego 1. 4**
(dawniej Halicka)
naprzeciw gmachu sprawiedliwości.
Dziękując za dotychczasowe zaufanie poleca się nadal Szan. Publiczności
Lwów, ul. Batorego 4. 1175

SPORT!

Najlepsze papierki cygaretowe w książeczkach.
Gatunek bibułki dotąd niebywały.
Cena książeczki 5 ct.
do nabycia w sklepach
S. W. Niemojowskiego
we Lwowie ul. Teatralna 1. 3,
ul. Jagiellońska 1. 6.
w Krakowie, Sukiennice 28.
Oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach. 1020
Sprzedaż hurtowna, oraz wysyłkę na prowincyę skutecznia
Zarząd fabryki tutek nieklejonych S. W. Niemojowskiego
we Lwowie, ulica Hetmańska 1. 24.
oraz Związek kółek rolniczych w Krakowie.

Nauki buchalteryi kupieckiej
udziela osobno za porozumieniem, zakłada księgi, przeprowadza szkona, kontroluje prowadzenie ksiąg i informuje L. E. VELTZE ulica Krakowska 1. 7 III. piętro. 1116

Bez blagi!

Pod ochroną prawa będące **bibułki i tutki nieklejone**
„LA COMETE“
znane dla swej znakomitej jakości są zupełnie **nieszkodliwe.**
1000 tutek La Comete w rulonie zł. 1.20.
1 pudełko bibułek La Comete (60 książeczek) zł. 2 ct. 75. 1138
Zlecenia nad 6 zł. wysła się franko.
Wszelkie naśladowstwa będą sąd. ścigane.
Zaskawe zlecenia przyjmują
BRACIA ELSTER
Lwów, fabryka plac Gołuchowski 2.
Składy: ul. Sykstuska 3, plac Kapitulny 3.

Ostatni miesiąc.

Ostatni miesiąc.

Losy z Inspruku po 50 ct.
Główna wygrana 50.000 zł.

Losy te polecają
Sokal i Lilien, M. Jonasz, Towarzystwo bankowe, Schellenberg i Kreiser. 1172

Każde gospodarstwo
powinno posiadać

**DOERINGA MYDŁO
Z SOWĄ.**

Łagodne, czyste, neutralne, obfite w tłuszcz w niedoścignionym dotychczas stopniu doskonałości jest prawdziwie tanie, gdyż trwa podwójnie długo, niż inne mydła szybko się zmywające.
Pewny skutek: piękna cera, świeżość i delikatność skóry.

Pod gwarancją tylko prawdziwe jeżeli oznaczone „SOWĄ“.

Jeneralne zastępstwo A. Motsch & Co., Wiedeń I, Lugeck nr 3. 970

Galicyjski Bank Kredytowy

w celu umożliwienia posiadaczom nieskonwertowanych dotychczas
4¹/₂% listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemsk. na 4% listy z okresem 56-letnim
nabył od syndykatu pozostałe z konwersyi 4% listy zastawne w kwocie 4,018.000 zł.

i wymieniać będzie takowe

w miarę zapasu 1170

za listy zastawne 4¹/₂%

pod pierwotnymi warunkami, to jest, że
posiadacz 100 zł. w 4¹/₂% liście zastawnym wraz z kuponem płatnym 31 grudnia 1893, otrzyma
zł. 100 w 4% 56-letnim liście zastawnym
i dopłatę w gotówce 1 zł. 75 ct. w. a.